

BIM

ISSN 1232-5678

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

CZERWIEC 1999 • NR 6 (82)

CENA 1.50zł

Figura bł. Kingi w Bochni, pocz. XX w. fot. P. Duda



**Zapraszamy codziennie
w godz.: 10⁰⁰ - 22⁰⁰
w soboty:
DOPÓKI SĄ GOŚCIE !**



**Organizujemy:
bankiety,
okolicznościowe przyjęcia,
połączone
z pieczonym prosiakiem**



ul. Berka Joselewicza 7, tel.: 686 36 55, 663 18 10

SALON SAMOCHODOWY - AUTORYZOWANY PARTNER

LADA



**w ofercie:
LADA SAMARA
(4- i 5-drzwiowa)
LADA NIVA
(4- i 5-drzwiowa)
LADA 110**



**tel./fax: 686 17 97
tel.: 0602 133 570**

SALON MIEŚCI SIĘ PRZY UL. KOŚCIUSZKI 16, 32-800 BRZESKO

Od 24.990 zł. Oferujemy również sprzedaż ratą !

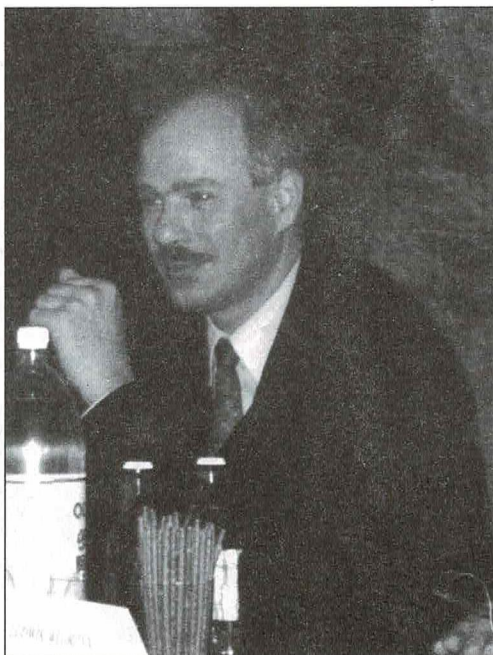
MARSZAŁEK W BRZESKU

KONCERT CHARYTATYWNY

W połowie maja w Brzesku z oficjalną wizytą przebywał marszałek województwa małopolskiego Marek Nawara. Był to kolejny etap roboczych podróży marszałka, które potrwają do końca czerwca. Wizyta stała się okazją do spotkania z przedstawicielami samorządów lokalnych powiatów brzeskiego i bocheńskiego. Takie spotkania to, zdaniem marszałka, próba stworzenia pomostu łączącego władze województwa z powiatem i sprawnego przepływu informacji.

Marszałek obiecał przyspieszyć działania zmierzające w kierunku wydania pozwolenia na budowę, najpilniejszej obecnie w mieście inwestycji - obwodnicy. Poruszył również problem własności budynku miejscowego kina. Samorząd woj. małopolskiego wystąpi już wkrótce z wnioskiem o objęcie własnością akcji Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A., wówczas będzie miał uprawnienia do przekazania obiektu miastu.

Wizyta Marka Nawary służyć miała przede wszystkim poznaniu możliwości go-



spodarczych, turystycznych i rolniczych naszego rejonu, co posłuży do budowania strategii rozwoju całego województwa małopolskiego. (a)

8 maja o godzinie 17⁰⁰ na Placu Kazimierza Wielkiego odbyły się koncerty, z których dochód przeznaczony został dla Stowarzyszenia „Akcja - Koronarografia Serca”. Pieniądże przeznaczone zostaną w całości na sfinansowanie zakupu sprzętu medycznego niezbędnego do diagnozowania i leczenia pacjentów z chorobami serca. Aparat zostanie umiejscowiony w Szpitalu Zespolonym im. Edwarda Szczeklika w Tarnowie co sprawi, że diagnozowanie i leczenie będą bardziej dostępne dla mieszkańców Brzeska i okolic. Aktualnie najbliższej usytuowany sprzęt medyczny tego typu znajduje się w Krakowie i jest trudno dostępny - powiedział rzecznik Urzędu Miasta Jerzy Tyrkiel.

Przed brzeską publicznością zaprezentowały się Krystyna Giżowska, Stan Tutaj oraz Jan Wojdak i Wawele. Wiele atrakcji przygotowali sponsorzy imprezy.

Koncert w Brzesku odbył się pod patronatem starosty powiatu brzeskiego, Grzegorza Wawryki, burmistrza miasta Jana Musiała i radnego Sejmiku Małopolskiego Czesława Kwaśniaka. (k)

BRZESKO PRZYGOTOWUJE PLAN

Brzesko, jako jedna z czterech gmin w Polsce, dostało się do programu Banku Światowego i ma szansę uzyskać pieniądze na inwestycje, które w przyszłości umożliwią przeciwdziałanie skutkom powodzi. Stanie się to pod warunkiem, że miasto najpóźniej do końca stycznia przyszłego roku opracuje plan dotyczący ograniczenia skutków powodzi i profilaktyki przeciwpowodziowej oraz przedstawi go do oceny specjalistom z Biura Koordynacji Projektu Banku Światowego.

Prace nad wymaganym programem, nad którym pieczę sprawuje minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa już rozpoczęto. Opracowanie będzie miało głównie na celu ograniczenie zagrożenia życia ludzi i zminimalizowanie szkód ekonomicznych i ekologicznych wywołanych powodzią. Wszystkie działania jakie miasto już prowadzi odbywają się pod okiem Romana Koniecznego doświadczonego konsultanta z Biura Koordynacji Projektu Banku Światowego.

Będziemy się koncentrować głównie na nietechnicznych środkach ratowania ludzi i

ich dobytku. W pierwszej kolejności przyjdzie pora przede wszystkim na szeroko pojętą edukację mieszkańców gminy. Nie mniej ważna jest sfera organizacji, w tej dziedzinie współpracować będziemy z lokalnymi służbami szybkiego reagowania. Zwrócimy baczność na plany zagospodarowania przestrzennego, które powinny być tak kształtowane, żeby na terenach uznanych za zalewowe - ani nie lokalizowane żadne nowe obiekty - ani mieszkalne, ani użyteczności publicznej - mówi rzecznik Urzędu Miejskiego Jerzy Tyrkiel.

Jeżeli chodzi o edukację przeciwpowodziową rzecznik UM mówi, że informacje przekazywane będą w różny sposób - poprzez lokalną prasę, sołtysów, zarządy osiedlowe, szkoły. Nie jest wykluczone, że wzorem Miejskiego Komitetu Przeciwpowodziowego w Krakowie opracowana zostanie ulotka informacyjna, która bezpłatnie rozprowadzona zostałaby wśród mieszkańców. Musimy uświadomić mieszkańcom, że ewentualnej ekstremalnej powodzi nie da się zmniejszyć. Można jednakże skutecznie ograniczyć straty oraz szybko i umiejętnie usu-

nąć jej skutki. Główną ideą prowadzonych prac jest opracowanie planu ukierunkowanego na ograniczenie skutków powodzi i wykreowanie zasad postępowania przy likwidacji skutków powodzi.

Jerzy Tyrkiel mówi, że projekt musi być gotowy do końca stycznia przyszłego roku. Jeżeli zostanie on wyróżniony przez specjalistów z Biura Koordynacji Projektu BŚ, mamy szansę uzyskać pieniądze na realizację wybranych punktów z naszego planu. W każdym przypadku miasto na tym zyska - będziemy bowiem mieć gotowe scenariusze, według których postępować będziemy na wypadek klęski żywiołowej. (o)

KASA FISKALNA

ELZAB  Alfa

Największy przebój rynku!

Firma KUCHARSCY S.C.

Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (014) 612-31-62, (0602) 721-662, (0602) 636-018

Biurowie handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

KONWÓJ DO ALBANII

W niedzielę 30 maja o godzinie 15⁰⁰ z parkingu przy ulicy Szczepanowskiej w Brzesku wyruszył konwój z darami dla Albańczyków.

Organizatorem konwoju była Telewizja Polska S.A. we współpracy z 10 ośrodkami regionalnymi, zaś zbiórką darów zajmował się Zarząd Główny PCK. Wyjazd konwoju nastąpił z Brzeska, bowiem pewna prywatna działająca przy miejscowym browarze spółka spedycyjna jako jedna z pierwszych w Polsce odpowiedziała na apel telewizyjnych Wiadomości i udostępniła kilka TIR-ów, a także magazyny i grupę pracowników, którzy zajmowali się załadunkiem, cieniem i odprawą darów.

W TIR-ach, które udały się do Albanii znalazły się: odzież, środki czystości i zabawki. Konwój jest pierwszym z dwóch, bowiem już za kilka dni, również z Brzeska wyruszy następny, tym razem z żywnością.

Warto dodać, że tego dnia o godzinie 15⁰⁵ w I Programie TVP wyemitowane zostało specjalne wydanie Wiadomości, które w całości wypełniła bezpośrednia relacja z wyjazdu konwoju z Brzeska. (s)



Ostatnie chwile przed wyruszeniem w trasę. Fot. P. Duda

TRZY LATA NA RYNKU

18 maja odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Telefonów Brzeskich S.A. Rozpatrzone i zatwierdzone sprawozdania zarządu spółki, przedstawiony został bilans i sprawozdanie z przepływu środków pieniężnych za ubiegły rok. Podjęta została również uchwała o pokryciu straty za 1998 rok oraz udzielenie pokwitowania z wykonania obowiązków.

Kapitał istniejącej w Brzesku już trzy lata spółki podzielony jest na 4.523.070 akcji imiennych objętych przez 295 akcjonariuszy. Wartość nominalna każdej akcji wynosi 5 złotych. Najwięcej z nich posiada inwestor strategiczny - PTO N.V., gminy Brzesko i Cichów i miejscowy browar. Najliczniejszą grupę akcjonariuszy stanowią osoby fizyczne. Większość z nich posiada po kilkanaście akcji objętych za udział w kosztach budowy sieci lokalnych.

W ubiegłym roku spółka prowadziła działalność inwestycyjną na całym obszarze objętym koncesją - w okręgach telefonicznych Brzesko, Bochnia, Dąbrowa Tarnowska i Tuchów. Do końca 1998 roku posiadała 17.589 linii abo-

nenckich oraz 184 linie służbowe. Uruchomiono 12 obiektów RDLU, rozbudowano abonencki system dostępu radiowego w okręgach w Tuchowie, Dąbrowie i Bochni. W ostatniej z wymienionych miejscowości, podobnie jak w Odporyszowie uruchomiono maszty telekomunikacyjne, kontynuowano budowę linii światłowodowych w Brzesku. Wygenerowany został dochód w wysokości 10.434 tys. zł, nie obeszło się jednak bez pożyczki, która zaciągnięta w wysokości 11.403.500 USD w całości przeznaczona została na inwestycje.

W związku z szeroką działalnością inwestycyjną bilans wykazał straty. Spowodowane one zostały głównie poprzez obowiązkowe umorzenie środków trwałych, różnicami kursowymi waluty polskiej do amerykańskiej oraz odsetkami od kredytów. Składniki te stanowią główny ciężar kosztów działalności gospodarczej spółki. Zarząd wnioskuje aby straty zniesione zostały poprzez podwyższenie kapitału akcyjnego i pokrycia strat dochodami w latach przyszłych, a to dlatego, że spółka nie zamierza zaniechać dalszej działalności

inwestycyjnej. Bilans wykazuje, że wartość aktywów i pasywów wzrosła w 1998 roku do 87.858.600 tys. zł. Sprawozdanie z przepływu środków pieniężnych wykazuje, że główne wydatki skierowane były na zakup składników majątku trwałego.

Wspólnie z Zakładem Energetycznym Tarnów S.A. kosztem 1.686.500 tys. zł spółka podjęła budowę kabla światłowodowego na liniach energetycznych 110 KV w relacji Brzesko-Tarnów Podzamcze. Również w ubiegłym roku TB S.A. uzyskała licencję na działalność w dziedzinie telekomunikacji na obszarze województwa świętokrzyskiego. Obecnie spółka poszukuje źródeł finansowania inwestycji planowanych do realizacji na obszarze tego województwa.

Włodarze spółki za duże osiągnięcie poczytują sobie to, że dzięki swojej działalności umożliwili mieszkańcom całego niemal byłego województwa tarnowskiego, łatwy dostęp do sieci telekomunikacyjnej. W spółce pracuje obecnie 71 osób, głównie wysokiej klasy specjalistów informatyki i ekonomii. (a)

Szanowni Państwo!

Dyrektorzy Szkół Podstawowych
w Gminie Brzesko

Czerwcową wizytę Ojca Świętego Jana Pawła II stanowi drugą część i niejako kontynuację pielgrzymki z 1997 r. Będzie przygotowaniem naszego narodu do uczczenia Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. W programie wizyty Jana Pawła II jest też nasza diecezja tarnowska. W dniu 16 czerwca, w środę o godzinie 9⁰⁰ Ojciec Święty przybędzie do Starego Sącza, gdzie o godzinie 10⁰⁰ odprawi Mszę św., w trakcie której wygłosi homilię i dokona kanonizacji Błogosławionej Kingi. To niezwykle spotkanie niezliczonej rzeszy pielgrzymów z Polski, Ukrainy i Słowacji z Papieżem Janem Pawłem II będzie najlepszym świadectwem naszego umiłowania i wdzięczności dla Ojca Świętego i potwierdzeniem głębokiej wiary w Boga Wszechmogącego.

Szanowni Państwo!

Zdaję sobie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie ma ta pielgrzymka także dla młodego pokolenia. Bezpośredniego spotkania z naszym rodakiem papieżem u progu trzeciego tysiąclecia nie zastąpi żaden przekaz radiowy czy telewizyjny. Dlatego apeluję do państwa o to, by nauczyciele i młodzież pragnąca spotkać się z Ojcem Świętym w Starym Sączu w dniu 16 czerwca 1999 r. mogli uczestniczyć w organizowanych przez Kościół Katolicki licznych pielgrzymkach i spotkaniach z Janem Pawłem II, które na całe życie zapadają w pamięci nas wszystkich.

Bardzo Was proszę w imieniu własnym oraz władz samorządowych Gminy Brzesko o zwolnienie z zajęć lekcyjnych w tym dniu tych wszystkich, którzy zadeklarują wolę uczestnictwa w tym szczególnym pielgrzymowaniu.

Z wyrazami szacunku
Burmistrz Miasta Brzeska
Jan Musiał

Szukaj pomocy

- **Telefon Zaufania „Arka”** - 987. Czynny od poniedziałku do piątku w godz. 18⁰⁰-20⁰⁰, w soboty od godz. 18⁰⁰ całą noc, do godz. 8⁰⁰ w niedzielę.
- **Koleżeński Telefon Zaufania** - 988. Czynny od poniedziałku do piątku w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰. Prowadzi go młodzież, a w razie potrzeby kontaktuje z psychologiem, pedagogiem i innymi fachowcami.
- **Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna** - 663 01 81, 32-800 Brzesko, ul. Mickiewicza 33.
- **Poradnia Zdrowia Psychicznego** przy ZOZ-ie, 32-800 Brzesko, ul. Kościuszki 68. Tel. 686 23 00 (centrala), psychiatra: 663 00 03. Czynna: poniedziałek, czwartek w godz. 12⁰⁰ - 20⁰⁰; wtorek, piątek w godz. 12⁰⁰-20⁰⁰.
- **Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie** - 663 00 31
- **Punkt Konsultacyjny** działający przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰-13⁰⁰, tel. 686 49 77
- **Katolicka Poradnia Rodzinna** działająca przy parafii św. Jakuba, czynna w każdy czwartek w godz. 17⁰⁰-19⁰⁰.

FESTYN NA SŁOTWINIE

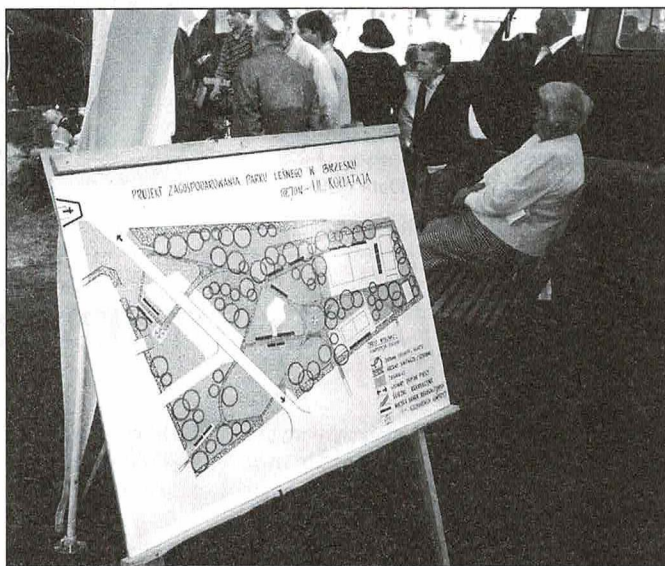
Na początku maja przy ulicy Składowej odbył się festyn, którego organizatorem był Zarząd osiedla Słotwina. Przygotowano na ten dzień szereg atrakcji, między innymi, występ dziecięcego zespołu folklorystycznego „Mali Porębianie”, zespół teatralny ze Szkoły Podstawowej nr 2 przedstawił montaż słowno-muzyczny, strażacy i policjanci zaprezentowali swój najnowszy sprzęt. Zwoleńnicy konnej jazdy mogli dosiąść rumaków, które na festynie zostały sprowadzone z Ośrodka Jazdy Konnej w Jodłowie. Przez cały czas trwania festynu odbywała się loteria fantowa, aukcja, wiele rozgrywek sportowych i rekreacyjnych, wieczorem zaś można było poćwiczyć.

Głównym celem festynu było z a p o z n a n i e wszystkich, którzy na niego przybyli z planami zagospodarowania terenów przy ulicy Składowej. Jest tam projektowany park, który ma powstać na terenie ponad 1 ha, który przez kilkadziesiąt ostatnich lat pełnił funkcję przykolejowego placu składowego, a od kilkunastu lat stanowi nieużytek. Docelowe plany przewidują wybudowanie boiska do koszykówki, dwóch boisk do siatkówki, placu zabaw dla dzieci, wykonanie ścieżek rekreacyjnych, zainstalowanie ławek ogrodowych oraz budowę za-

daszonej altany, parkingu i parterowego budynku sanitarno-gospodarczego, w którym mieścić się będą szatnie, magazyn sprzętu sportowego i sanitariaty.

Wykonanie inwestycji z oczywistych powodów podzielone zostało na etapy, ale już w pierwszym z nich przewiduje się urządzenie przynajmniej jednego boiska i placu dla dzieci, zamontowanie kilku ławek oraz tymczasowego w.c.

Festyn pozwolił zebrać pewne środki - ogółem 1500 złotych i 100 dolarów USD, które w całości przekazane zostały na wykonanie opisanego wyżej projektu. Póki co, władze Brzeska pertraktują z władzami Nadleśnictwa, do którego tereny owe nale-



Prezentacja planu zagospodarowania parku na Słotwinie

żą. Nadleśnictwo już zapewniło nas, że sprawa zostanie załatwiona pozytywnie. Kiedy tereny przekazane zostaną oficjalnie, od razu przystąpimy do realizacji planów. Pomysł urządzenia parku istnieje już kilka lat, nie możemy jednak liczyć na to, że władze miasta prześlą nam na ten cel środki, dlatego postanowiliśmy wziąć inicjatywę we własne ręce - mówią członkowie Zarządu Osiedla Słotwina. Zebrane pieniądze pozwolą na rozpoczęcie niektórych prac. (a)

FISKALIZACJA

Twój obowiązek - nasz problem!

Firma KUCHARSCY S.C.

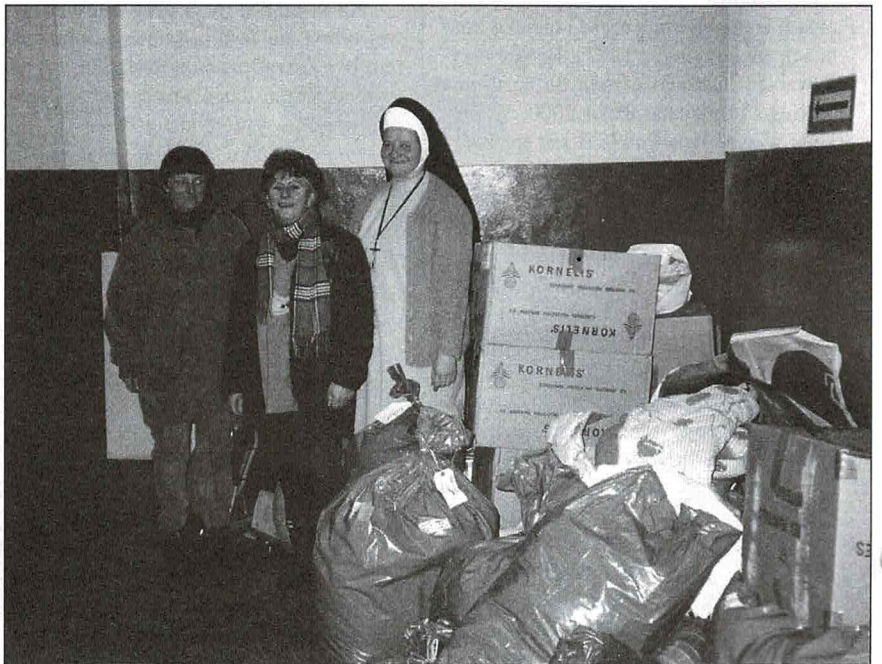
Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (014) 612-31-62, (0602) 721-662, (0602) 636-010

Biuro handlowe - 1 piętro (nad nowymi domkami)

DARY Z HOLANDII

Wszystkie placówki opiekuńcze w naszym kraju borykają się z poważnymi problemami, które utrudniają tę tak ważną i potrzebną działalność. Nie inaczej jest w wypadku Domu Pomocy Społecznej, popularnej „ochronki”, prowadzonej przez Siostry Służebniczki Najświętszej Marii Panny w Brzesku. Panująca ciasnota, brak specjalistycznego sprzętu, pieniędzy, to codzienne problemy tej placówki. Tymczasem w domu przebywa kilkudziesięciu pensjonariuszy, w większości dzieci z mocnym upośledzeniem umysłowym i fizycznym. Dla nich liczy się każda pomoc, zarówno ze strony władz miejskich, instytucji jak i osób prywatnych. Do „ochronki” trafiły dary od mieszkańców niewielkiej miejscowości Noordeloos w Holandii. Animatorką pomocy i organizatorem zbiórki jest pani Annette Bos Visser, która poprzez prywatne kontakty z Polakami, zorientowała się w problemach tego typu placówek i postanowiła w ten sposób pomóc. Wśród darów znalazły się odzież, zabawki, a także wózek inwalidzki. Dary trafiły także do brzeskiego szpitala.

Tekst i fot. RC



CHĘTNIEJ DO WOJSKA ?

Od 7 kwietnia do 27 maja w budynku kręgielni TKKF „Sokół” urzędowały dwie komisje: lekarska i poborowa, które miały za zadanie ustalenie zdolności do odbycia służby wojskowej oraz założenie ewidencji chłopcom kończącym w tym roku 19 lat życia. Po raz pierwszy organizacją poboru zajęło się Starostwo Powiatowe, wcześniej czynił to Urząd Rejonowy.

Ogółem przed komisjami stanęło 997 chłopców i ponad 20 dziewcząt z siedmiu gmin powiatu brzeskiego. Według naczelnika Wydziału Obrony Cywilnej, Zagrożeń i Spraw Obywatelskich Urzędu Powiatowego inż. Jerzego Gorzelańskiego, coraz więcej z nich wyraża chęć szybkiego wcielenia do formacji wojskowych. Wynika to przede wszystkim z szerzącego się bezrobocia. W wojsku istnieje natomiast możliwość odbycia szeregu kursów i szkoleń podnoszących kwalifikacje, a ponadto po odbyciu służby poborowi nabywają prawa do pobierania zasiłku dla bezrobotnych.

W wyniku skrócenia czasu służby wojskowej do 12 miesięcy wzrosła rotacja mło-

dych rekrutów w jednostkach wojskowych. Mężczyzn z rocznika starszego w wojsku już prawie nie ma, dlatego obecny pobór odby-

orzeczenia komisji lekarskiej.

Kategorię A otrzymuje zazwyczaj około 80% chłopców, ale rzadko bywa ona bez obwarowań paragrafów, pod którymi kryją się większe bądź mniejsze anomalie zdrowotne. Wśród stojących przed Komisją Poborową panuje obecnie moda na dalsze kontynuowanie edukacji i z tego też powodu uzyskują oni najczęściej odroczenia. Coraz mniej jest z kolei odroczeń z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Komisja poborowa w Brzesku pracowała w składzie: płk Andrzej Tyrkiel, inż. Jerzy Gorzelański i Aleksandra Hronowska. Każdorazowo przy pracach komisji obecni byli także wójtowie gmin, z których wzywano 19-latków. Komisja lekarska posiadała skład zbliżony do ubiegłorocznego. Zasiadali w niej: lek. med. Wojciech Zabiegała, lek. med. Adam Szafarski, Anna Bukowicz - Opiola oraz Aleksandra Hudy.

Tekst i fot.

I. Węglowski



wa się na wiosnę, zamiast jesienią - mówi przedstawiciel Wojskowej Komendy Uzupełnień płk Andrzej Tyrkiel.

Do najczęściej spotykanych schorzeń, na jakie skarżą się poborowi należą: płaskostopie, braki uzębienia, wady postawy, tarczycy i nadciśnienie. Każde badanie kończy się wydaniem stosownego

PO POSZUKIWANIACH

Kilka miesięcy temu w gminie Brzesko na zlecenie przedsiębiorstwa Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, krakowska Geofizyka rozpoczęła badania mające na celu ewentualne zlokalizowanie na tych terenach złóż gazu ziemnego i ropy naftowej. Wyniki badań znane będą za 3 - 4 miesiące. *Jeżeli się okaże, że w gminie leżą tereny gazo lub roponośne rozpoczną się tu głębokie odwierty. Zarówno gmina, jak i jej mieszkańcy czerpać będą z tego tytułu korzyści - obiecują pracownicy Geofizyki.*

Po poszukiwaniach zostało nam 31 popękanych domów - często dorobek całego życia mieszkańców i zniszczone drogi dojazdowe do pól. Nie oceniliśmy jeszcze całości strat, ale tylko zniszczenia na drogach oceniam na 150 tysięcy złotych. Ludzie przychodzą do mnie, skarżą się i składają wnioski o odszkodowania. Geofizyka podpisała co prawda umowy z właścicielami domów mówiące o wyrównaniu

ewentualnych strat, nikt jednak nie pomyślał ile czasu i energii pochłoną remonty uszkodzonych budynków, w których czasami mieszkają samotni ludzie. Największe poniósł bodaj mieszkaniec, któremu piętrowy dom pękł w trzynastu miejscach, swoje szkody szacuje on na około 200 tysięcy złotych - powiedziała sołtys Mokrzysk, Stefania Bryła. Ogółem właściciele aż stu gospodarstw z tej miejscowości zgłosiło straty.

We wsi Bucze poszkodowanych jest 70-ciu rolników. W naszej miejscowości są co najmniej dwa domy do rozbiórki, nie wiadomo jeszcze jaki los spotka kilka innych, również bardzo poważnie uszkodzonych. Ubyło nam wody w studniach, rolnicy zgłaszają duże straty na polach. Geofizyka weszła na pola gdy leżał na nich jeszcze śnieg i nie było widać co się na nich znajduje, teraz okazało się, że zniszczone są uprawy zbóż - opowiada sołtys Bucza, Stanisław Milewski.

Usunięcie strat w prywatnych gospodarstwach potrwa co najmniej kilka miesięcy. Właściciele zniszczonych domów i pól mają nadzieję, że nie będą zmuszeni z własnych pieniędzy dokładać do badań Geofizyki.

W czasie prac geofizycznych zniszczono wiele dróg gminnych, przede wszystkim dojazdowych do pól. *Straty na drogach oszacowała sama Geofizyka w porozumieniu z poszczególnymi sołtysami. Geofizyka jako dysponent środków zleci wykonanie kosztorysów robót i będzie je finansować, gmina będzie prace nadzorować. Mamy obietnicę, że wszystkie roboty wykonane zostaną do końca maja - powiedziała sekretarz Urzędu Miasta w Brzesku, Barbara Krystyna Serwin. Ponadto gmina będzie się starać o odszkodowania za straty jakie powstały na drogach dojazdowych asfaltowych. (d)*

POLICYJNA WALKA Z NARKOMANIĄ

Do połowy czerwca realizowany będzie na terenie działania Komendy Powiatowej Policji w Brzesku ogólnopolski plan przeciwdziałania narkomanii „Uwaga zagrożenie”. Jednym z jego głównych założeń jest szeroko rozumiana profilaktyka i edukacja społeczna.

Policjanci, jako koordynatorzy programu, podjęli również współpracę z wydziałem oświaty Urzędu Miejskiego w Brzesku w celu organizacji szkoleń dla grona pedagogicznego szkół podstawowych i średnich oraz spotkań z młodzieżą i rodzicami. Zostaną oni uwrażliwieni na wczesne oznaki zagrożenia uzależnieniem i poinformowani o dostępnych formach pomocy. Od wielu miesięcy skutecznych porad udzielają również osoby zatrudnione w punkcie konsultacyjnym działającym przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Mogą się do nich zgłaszać zarówno osoby uzależnione, jak i współuzależnione. W punkcie tym uruchomiono ponadto „telefon zaufania”, pod którym dyżuruje konsultant udzielający porad także anonimowo.

Dodatkowo kontynuowana jest realizacja policyjnego podprogramu edukacyjnego zatytułowanego „Nie narkotykom” skierowanego do uczniów szkół ponadpodstawowych. Opracowano go w Wydziale Prewen-

cji KPP w Brzesku w celu wykreowania negatywnych postaw młodzieży w stosunku do środków odurzających. Funkcjonariusze rozdali także szereg ulotek, poruszających treści profilaktyki antynarkotykowej, sfinansowanych przez Urząd Powiatowy.

Koordynatorzy programu z ramienia brzeskiej Komendy Powiatowej Policji: podkomisarz Piotr Wójciak i sierżant Tomasz Milewski przeprowadzają szereg szkoleń dla nauczycieli. Być może dzięki tym działaniom uda się ograniczyć popyt i podaż środków odurzających wśród nieletnich, a przez to odebrać potencjalnych klientów handlarzom narkotyków. Podjęcie tego typu działań stało się koniecznością, ze względu na wciąż rosnącą liczbę młodzieży, która coraz częściej sięga po marihuanę, haszysz, amfetaminę, heroinę czy LSD.

Równocześnie dzielnicowi starają się inicjować przedsięwzięcia lokalne, wspólnie z komitetami osiedlowymi, radami społecznymi itp., propagujące zdrowy styl życia - wolny od nałogów. Program „Uwaga zagrożenie” realizowany będzie w Brzesku i na terenie podległym Komisariatowi Policji na obszarze powiatu do połowy czerwca.

Ireneusz Węglowski

PIĘKNO I DEWASTACJA PRZYRODY

W dniach 15-28 czerwca w Miejskim Ośrodku Kultury będzie można obejrzeć wystawę fotograficzną pt. „Piękno i dewastacja przyrody”, przygotowaną przez Wojewódzkie Centrum Edukacji Ekologicznej w Tarnowie. Wystawa będąca plonem konkursu dla młodzieży zostanie uzupełniona fotografiami tarnowskiego przyrodnika Pawła Nabożnego. Przedstawiać one będą zarówno piękno naszej ojczystej przyrody, jak również dokumentować częste przypadki jej dewastacji.

KASA FISKALNA

ELZAB Delta

Spełni wszystkie Twoje wymagania!

Firma KUCHARSCY S.C.

Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (014) 612-31-62, (0602) 721-662, (0602) 636-018

Biurowie handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

CZYSTOŚĆ I PORZĄDEK

Na ostatniej Sesji Rady Miasta przyjęto uchwałę w sprawie szczegółowych zasad utrzymania czystości i porządku na terenie gminy.

Obowiązki właścicieli nieruchomości

Na każdego właściciela nakłada się obowiązek: 1. Wyposażenia swojej nieruchomości w urządzenia służące do gromadzenia odpadów komunalnych (pojemniki, kontenery, worki na śmieci) i gromadzenia w nich odpadów stałych; 2. W przypadku ciekłych odpadów komunalnych nie odprowadzanych do kanalizacji sanitarnej - wyposażenia nieruchomości w indywidualną oczyszczalnię lub w szczelny zbiornik bezodpływowy, który należy zabezpieczyć zgodnie z wymogami prawa budowlanego i utrzymywać w sposób nie stwarzający zagrożenia dla ludzi i środowiska oraz okresowo opróżniać przez właściwe jednostki; 3. Zapewnienia czystości i estetyki nieruchomości i położonego wzdłuż niej chodnika - ścinanie wyrósłych chwastów i traw; 4. Oczyszczania ze śniegu, błota, lodu i innych zanieczyszczeń terenu nieruchomości i chodnika do godziny 7⁰⁰. Pryzmowanie śniegu przy krawężnikach z zabezpieczeniem rosnących drzew i krzewów, stosowanie na chodnikach piasku w celu zlikwidowania śliskości i gołoledzi, niezwłoczne likwidowanie sopli i nawisów śnieżnych; 5. Zapewnienia widoczności oznakowania budynku numerem porządkowym oraz wjazd na teren nieruchomości pojazdów pogotowia ratunkowego, policji, straży pożarnej oraz innych służb ratownictwa technicznego i porządkowych; 6. Usuwania odpadów komunalnych według ustalonej częstotliwości na podstawie umowy z przewoźnikiem posiadającym zezwolenie gminy na usuwanie odpadów komunalnych. Nie dotyczy to właścicieli posesji samodzielnie wywożących odpady na składowisko lub korzystających z gminnej sieci pojemników.

Zabrania się wypalania traw oraz spalania liści, gałęzi, odpadów komunalnych i odpadów niebezpiecznych, a także składowania i gromadzenia w miejscach do tego nie przeznaczonych wraków pojazdów, gruzu budowlanego i odpadów wielkogabarytowych (meble, urządzenia wyposażenia mieszkań, itp.)

Zabrania się umieszczania ogłoszeń, plakatów, reklam, napisów i rysunków na drzewach oraz w miejscach do tego nie

przeznaczonych.

Utrzymanie czystości i porządku na przystankach komunikacyjnych należy do użytkujących je jednostek, a na drogach do właściwego zarządu drogi.

Wykonywanie obowiązku usuwania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych przez właścicieli nieruchomości i podmioty gospodarcze wymaga udokumentowania korzystania z usług wykonywanych przez gminną jednostkę organizacyjną lub inny podmiot posiadający zezwolenie na prowadzenie działalności w tym zakresie, poprzez okazanie umowy i dowodów płacenia za składowanie odpadów na wysypisku.

W przypadku gdy właściciele nieruchomości oraz podmioty gospodarcze nie udokumentują korzystania z usług wymienionych wcześniej obowiązek usuwania i unieszkodliwiania odpadów przejmuje gmina, pobierając od nich stosowne opłaty.

Zasady utrzymywania zwierząt domowych

Osoby utrzymujące zwierzęta domowe zobowiązane są do zapewnienia ochrony przed zagrożeniem lub uciążliwością wynikającą z tego faktu dla innych ludzi. Szczególne obowiązki ciąży na posiadaczach psów i kotów, którzy są odpowiedzialni za: 1. Poddanie psa w wieku ponad dwa miesiące szczepieniu ochronnemu przeciw wściekliźnie raz w ciągu roku kalendarzowego; 2. Zapewnienie, aby psy na terenie posesji trzymane były w sposób uniemożliwiający ich przypadkowe wydostanie się na zewnątrz, a w przeciwnym przypadku brama zamknięta była na klucz z tablicą ostrzegawczą „zły pies”; 3. Zapewnienie aby psy poruszające się po miejscach użyteczności publicznej były prowadzone na smyczy, zaś psy agresywne i niebezpieczne dla otoczenia posiadały kaganiec; 4. Natychmiastowe usuwanie zanieczyszczeń pozostawionych przez psa lub kota na klatce schodowej lub w innych pomieszczeniach budynku mieszkalnego, na chodnikach, jezdniach, placach, parkingach oraz z terenów przeznaczonych do wspólnego użytku; 5. Zwolnienie psa od stałego nadzoru jest dozwolone wyłącznie w przypadku gdy pies jest uwiązany lub znajduje się na terenie należycie ogrodzonym, uniemożliwiającym jego opuszczenie; 6. Natychmiastowe zawiadomienie służb weterynaryjnych o pojawieniu się u psa lub kota objawów wzbudzających podejrzenie zachorowania na chorobę zakaź-

ną; 7. Poddanie obserwacji przez służby weterynaryjne psa, który okaleczył człowieka; 8. Na cele wybiegu dla psa lub kota nie wolno wykorzystywać placów zabaw dla dzieci, terenów sportowo-rekreacyjnych oraz obiektów użyteczności publicznej; 9. Usuwanie potraconych lub martwych zwierząt należy do zarządcy drogi; 10. Posiadanie zezwolenia na psy rasy uważanej za agresywną.

Zasady utrzymania zwierząt gospodarskich

Prowadzenie hodowli, utrzymywanie i przegon zwierząt gospodarskich w obrębie centrum miasta jest zabronione. Za centrum miasta uznaje się obszar przyległy do ulic: Rynek, Głowackiego do numeru 51, Kościuszki - od ulicy Królowej Jadwigi do ulicy Głowackiego, Chopina, Sobieskiego, Sienkiewicza, Mickiewicza - od Rynku do ulicy Okocimskiej, Uczestników Ruchu Oporu, Pl. Żwirki i Wigury, Pl. Kazimierza Wielkiego, Zielona.

Zezwala się na terenie miasta na obszarze dopuszczonym utrzymywanie co najwyżej dwóch gatunków zwierząt gospodarskich. Ilość zwierząt na terenie nieruchomości nie może być wyższa niż: 2 owce, 2 kozy, 10 kur, 5 kaczek, 5 gęsi, 15 królików, 5 nutrii, 5 norek, 5 chórzoferetek.

Postanowienia końcowe

Kontrolę i egzekwowanie przepisów uchwały powierza się merytorycznym pracownikom Urzędu Miejskiego posiadającym imienne upoważnienia wydane przez burmistrza. Naruszenie postanowień wynikających z uchwały podlega karze na zasadach określonych w art. 10 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, art. 106 ust. 1 pkt. 5 ustawy z dnia 31 stycznia 1980 roku o ochronie i kształtowaniu środowiska (Dz. U. Z 1994 roku nr 49, poz. 146 z późn. zm.), art. 51 ustawy z dnia 14 czerwca 1997 roku o zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa oraz o Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej (Dz. U. Nr 60, poz. 369 z późn. zm.), art. 46 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 roku o odpadach (Dz. U. Nr 96, poz. 592), art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. Nr 111, poz. 724).

Nowy REGULAMIN

Na ostatniej Sesji Rady Miasta podjęto uchwałę w sprawie nowego regulaminu, który obowiązywać będzie na placu targowym.

Na targowisku można sprzedawać artykuły żywnościowe i przemysłowe, produkty pochodzenia rolniczego, ogrodniczego i leśnego, odzież, ubrania, bieliznę i artykuły gospodarstwa domowego. Nie można natomiast sprzedawać napojów alkoholowych oraz piwa o zawartości alkoholu powyżej 1,5%, nafty, benzyny, spirytusu, kamieni i metali szlachetnych, zagranicznych banknotów i monet, papierów wartościowych, broni, amunicji, materiałów oraz artykułów wybuchowych i pirotechnicznych, przedmiotów ekwipunku wojskowego: broni białej i palnej, umundurowania wojskowego lub jego części oraz środków pozoracji pola walki. Nie wolno sprzedawać roślin i zwierząt objętych ochroną gatunkową i grzybów dziko rosnących nie posiadających atestu grzybobozawcy lub klasyfikatora.

Nadzór nad placem targowym sprawuje Zarząd Miasta przez naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, zaś bezpośredni nadzór sprawuje administrator placu targowego działający na podstawie umowy, który jest też odpowiedzialny za stan sanitarno-porządkowy. Do obowiązków administratora należy czuwanie nad przestrzeganiem przepisów regulaminu oraz wydawanie stosownych poleceń i wstrzymywanie sprzedaży towaru, który nie powinien być sprzedawany na placu, a w przypadku podejrzenia o jego szkodliwość zawiadomienie organu sanitarnego. Do głównych obowiązków sprzedawcy przestrzeganie regulaminu oraz przepisów higieniczno-sanitarnych, przemysłowych i handlowych porządkowych, nie przeszkadzanie innym w sprzedaży i zakupie, uwidocznienie na towarach wystawionych do sprzedaży ceny w sposób zapewniający prostą i nie budzącą wątpliwości informację o ich wysokości. Narzędzia pomiarowe używane do handlu powinny mieć ważną cechę legalizacyjną oraz powinny być ustawione w taki sposób by kupujący mieli możliwość stwierdzenia prawidłowości i rzetelności ważenia i mierzenia.

Na placu targowym zabrania się parkowania wszelkiego rodzaju pojazdów mechanicznych. Parkowanie dozwolone jest tylko w wyznaczonych miejscach na parkingu obok placu targowego. (k)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Brzeska ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Publicznego Przedszkola w Porębie Spytkowskiej.

Oferty kandydatów powinny zawierać:

- uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z własną koncepcją pracy na stanowisku dyrektora,
- wypełniony kwestionariusz osobowy,
- dokumenty potwierdzające kwalifikacje zawodowe wymagane na stanowisku dyrektora,
- świadectwo pracy z poprzedniego miejsca pracy (nie dotyczy nauczycieli zatrudnionych na terenie gminy Brzesko),
- pisemną, co najmniej dobrą ocenę pracy w okresie ostatnich 5 lat w przedszkolu lub szkole (placówce),
- orzeczenie lekarskie stwierdzające brak

przeciwwskazań do pracy na stanowisku nauczyciela.

Do konkursu na stanowisko dyrektora mogą przystąpić nauczyciele, którzy spełniają kryteria określone rozporządzeniem MEN z dnia 15 lutego 1999 r. (Dz. U. nr 14 poz. 126).

Kandydaci proszeni są o składanie ofert w zamkniętych kopertach z dopiskiem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Publicznego Przedszkola w Porębie Spytkowskiej” na adres Urząd Miejski w Brzesku, ul. Głowackiego 51, 32-800 Brzesko, w terminie do dnia 17 czerwca 1999 r.

Regulamin konkursu znajduje się do wglądu w UM w pokoju nr 108.

SĄD W PŁOMIENIACH



Bardzo poważnie i widowiskowo wyglądały ćwiczenia strażackie zorganizowane w połowie maja przez Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą PSP w budynku Sądu Powiatowego przy ulicy Kościuszki. Podczas akcji ewakuowano kilkudziesięciu pracowników placówki, niespodziewanie przerwano rozprawy sądowe, a także chwilowo zamknięto jeden pas ruchu międzynarodowej „czwórki”. Zdaniem strażaków manewry przebiegły bardzo sprawnie, głównie dzięki znacznemu zdyscyplinowaniu ludzi zatrudnionych w brzeskim sądzie. W ćwiczeniach, oprócz czterech

wozów ratowniczych straży pożarnej, zaangażowano również policję.

Tekst i fot. I.W.

**AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
KAS I DRUKAREK FISKALNYCH**

ELZAB

**analiza potrzeb
kompleksowe wdrożenia**

Firma KUCHARSCY S.C.

Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (014) 612-31-62, (0602) 721-662, (0602) 636-018

Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

CZY POWSTANIE SUPERMARKET ?

Na styku dwóch największych osiedli: Ogrodowa i Jagielly planowane są prace budowlane, które prowadzone będą przez prywatnego inwestora. Na miejscu budynku, który już od dawna straszył mieszkańców powybijanymi szybami powstać ma pawilon handlowy o powierzchni 3000 m², z czego 1700 m² przeznaczonych zostanie dla miejscowych kupców, reszta zostanie oddana w dzierżawę właścicielowi potężnej sieci sklepów działających na terenie kraju. Przedsięwzięcia tego obawiają się zwłaszcza drobni kupcy i hurtownicy, którzy uważają, że staną w obliczu konieczności likwidacji interesu. Twierdzą oni dalej, że lokalny fiskus może z tego tytułu stracić znaczną część dochodów. Duża firma handlowa z zewnątrz będzie przecież odprowadzać podatki do miejsca macierzystego zarejestrowania, bądź jeśli jest to spółka z kapitałem zagranicznym - skorzysta z przewidzianych prawem ulg podatkowych, natomiast dotychczasowi prywatni handlowcy przestaną się rozliczać z Urzędem Skarbowym z powodu zaprzestania działalności.

Zagrożeni handlowcy oczekują od Urzędu Miasta pomocy. *Na pewno nie pozostawimy kupców samym sobie. Nie wiem jeszcze, jak wyglądać będzie pomoc z naszej strony, musimy się nad tym zastanowić i znaleźć rozwiązania prawne* - powiedział wiceburmistrz Stanisław Pacura. *Należałoby się zastanowić, czy drobni handlowcy i duże przedsiębiorstwa handlowe nie powinny się połączyć w jedną spółkę, która utworzyłaby swój supermarket promujący rodzime produkty i w ten sposób broniłaby się przed konkurencją* - dodaje burmistrz Jan Musiał.

Zainteresowany tą sprawą jest również radny Krzysztof Bigaj, sam reprezentujący środowisko kupieckie. *Obiecywanie nam pierwszeństwa przy wynajmowaniu powierzchni handlowej z jednoczesnym przeznaczeniem sporej części obecnej firmie handlowej przeczy samo sobie. Jaką mamy szansę utrzymać się w sąsiedztwie monopolisty, który siłą rzeczy będzie proponował klientom ceny o kilka procent niższe? Poza tym wielu z nas prowadzi działalność w swoich lokalach, korzysta z kredytów, co wobec wizji likwidacji sklepu*

doprowadzi do bankructwa i kłopotów natury socjalnej na wiele lat.

Handlowcy zapowiadają walkę o swoje interesy. Mówią, że protestować będą w granicach prawa. Jeśli to nie pomoże, rozważają możliwość strajku pod siedzibą Urzędu Miasta.

Chociaż planowana inwestycja jest zgodna z planem zagospodarowania przestrzennego gminy, a związane z nią działania odbywają się w majestacie prawa, to kupcy widzą jednak szanse na pomyślne rozwiązanie tej kwestii. Radny Krzysztof Bigaj, w porozumieniu z innymi kupcami postanowił poszukać rozwiązań prawnych. W tym celu odwiedził biuro Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Jest to organizacja z wielowiekowymi tradycjami, bo założona w 1410 roku, a skupiająca w swoich szeregach handlowców działających w pięciu branżach. Efektem tego jest powołanie w Brzesku terenowego oddziału kongregacji, a stało się to 27 maja br. W spotkaniu założycielskim wzięło udział blisko 50 osób, z czego akces przystąpienia do oddziału zgłosiło natychmiast trzydziestu z nich. Są to ludzie z terenu całej gminy, część z nich prowadzi działalność handlową na brzeskim placu targowym.

Zdajemy sobie sprawę, że dla potencjalnych konsumentów taki supermarket jawi się jako gratka. Wbrew pozorom widzimy zagrożenie również dla nich - twierdzi inicjator powołania oddziału Krzysztof Bigaj - *Chcemy przestrzec klientów przed iluzorycznością niskich cen, jakie z pewnością pojawią się*

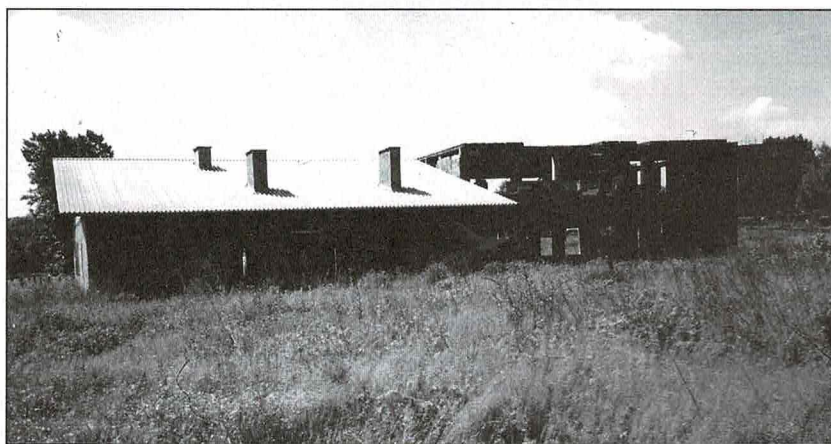
niędzy na realizację zamierzeń istotnych dla rozwoju gminy. Uświadomienie tego mieszkańcom przy współdziałaniu władz miasta to jeden z naszych celów - twierdzi radny Bigaj.

Jeszcze przed powołaniem stowarzyszenia kupcy nawiązali kontakt z pewnym doświadczonym adwokatem krakowskim związanym od lat z kongregacją. Spotkanie zaowocowało podjęciem decyzji o wystąpieniu na drogę sądową w celu zaniechania budowy tego kontrowersyjnego pawilonu. W najbliższym czasie pozew brzeskich handlowców trafi do sądu. Wygranie takiej sprawy to zadanie dla adwokata trudne, chociaż znany jest podobno precedens w Szczecinie, gdzie tamtejsi kupcy doprowadzili do wstrzymania podobnej inwestycji. Brzescy handlowcy liczą na to, że swoimi działaniami znacznie opóźnią rozpoczęcie inwestycji. Jeden z członków nowo powstałego oddziału jako przykład wspomina historię związaną z likwidacją prowadzonego przez niego punktu. *Kiedy władze miasta postanowiły usunąć mój sklep z placu Żwirki i Wigury poprzez sąd spowodowałem, że jeszcze przez trzy lata mogłem prowadzić interes w starym miejscu. Takie działania mają sens* - opowiada. *Mamy nadzieję, że naszymi działaniami zniechęcimy potencjalnego najemcę, którym jest firma zagraniczna. Myślę, że skuteczne opóźnianie inwestycji wpłynie na zmianę planów* - dodaje radny Bigaj - *Chcę wyjaśnić, że nie zamierzamy szkodzić inwestorom, którzy na pewno ponieśli już spore koszty. Naszym celem jest*

spowodowanie zmiany przeznaczenia inwestycji. Liczę na wsparcie ze strony radnych, którzy w większości popierają nasze działania.

Ostatecznie do oddziału przystąpiło 30 kupców. Zarząd liczy 11 osób. Prezesem został Krzysztof Bigaj, zastępcą Tadeusz Odroń. Na razie skoncentrowali się na gromadzeniu środków na podjęcie działań związanych z postępowaniem sądowym. Mieścienna składka człon-

kowska wynosi 10 zł, natomiast na koszty sądowe zbierają aktualnie po 40 zł. Tymczasowa siedziba oddziału kongregacji kupieckiej mieści się przy ulicy Legionów Piłsudskiego 14, tel. 686 48 13; 663 25 00. (s)



w początkowej fazie działania supermarketu. Doświadczenie uczy, że takie ceny dość szybko windowane są do góry, a niejednokrotnie przewyższają te, które były dotychczas. Z drugiej strony konsumenci powinni sobie zdawać sprawę, że związana z tym wszystkim uboższa kasa miasta to mniej pie-

BĘDĄ ZMIANY W MPK

W najbliższym czasie można się prawdopodobnie spodziewać zmian jakie przeprowadzone zostaną w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacji. Wiceburmistrz miasta Stanisław Pacura twierdzi, że są dwa realne sposoby na uzdrowienie spółki i poprawienie jej kondycji finansowej - będzie to restrukturyzacja MPK w jego dotychczasowej formie organizacyjnej bądź połączenie spółki z Brzeskimi Zakładami Komunalnymi.

Zarząd MPK przedstawił władzom miasta kilka pomysłów, które być może sprawiłyby, że kasa gminy nie musiałaby tak jak do tej pory przeznaczać na działalność spółki tak dużych środków. Jeden z wariantów biznes planu mówi o likwidacji obsługi linii komunikacyjnych przez MPK w niedziele i święta, likwidacji kursów autobusowych w dni powszednie po godzinie 17. oraz o całkowitym wyeliminowaniu linii nierentownych. Zdaniem Zarządu spółki spełnienie powyższych warunków

znacznie zwiększy możliwości konkurencyjne MPK w stosunku do przewoźników prywatnych bowiem stworzone zostaną podstawy do jednakowych warunków działania. Realizacja wymienionych przedsięwzięć przyniosłaby w skali roku oszczędności w wysokości 850 tys. zł. W opisanym wyżej wariantcie nie przewiduje się zwolnień pracowników, nie uwzględnia się także ewentualnych oszczędności wynikających z zastosowania paliwa gazowego w autobusach. Zarząd spółki zakłada, że ma możliwość wygrania przetargu na dowóz młodzieży do szkół średnich. Jeżeli tak by się stało MPK w skali roku zyskałoby dodatkowo ze sprzedaży biletów 150 tys. zł. Jeżeli wszystkie te plany udałoby się wprowadzić w życie spółka wypracowałaby 200 tys. zł zysku, które to pieniądze przeznaczone zostałyby na systematyczną odnowę istniejącego taboru autobusowego.

Burmistrz Stanisław Pacura twierdzi, że najbardziej korzystne byłoby jednak połą-

czenie MPK z BZK. Za rozwiązaniem tym przemawia to, że byłaby to jedna spółka, z jedną radą nadzorczą i jednym zarządem, baza samochodowa przeniesiona zostałaby do budynków przy ulicy Przemysłowej - wszystko to pozwoliłoby na obniżenie kosztów, to jest bowiem głównym powodem wszystkich naszych zabiegów. Obecna baza MPK może zostać przeznaczona na działalność komercyjną, którą prowadziłaby spółka, bądź wydierżawiona innemu podmiotowi - uzyskane w ten sposób pieniądze wspierałyby miejscowy transport. Lokalna komunikacja, bez względu na to w jakiej formie organizacyjnej będzie funkcjonować w dalszym ciągu musi być wspierana i dotowana przez miasto. Sam jestem zwolennikiem rozwiązań kompromisowych czyli takich, które pozwolą na zminimalizowanie dopłat do działalności spółki i takich, które nie pociągną za sobą drastycznych zwolnień. (o)

ODKRYWANIE EGZOTYCZNEGO ŚWIATA

W Mokrzkach na zaproszenie dyrektora szkoły gościł - Władysław Grodecki, znany niestrudzony pasjonat - podróżnik, który od ponad 20 lat (zazwyczaj samotnie) jeździ po świecie, odwiedzając najbardziej odległe i egzotyczne miejsca. W latach 1992-94 odbył np. wyprawę dookoła kuli ziemskiej. W. Grodecki znany jest również z tego, że z wielu miejsc na świecie związanych z wojennymi losami swoich rodaków przywozi

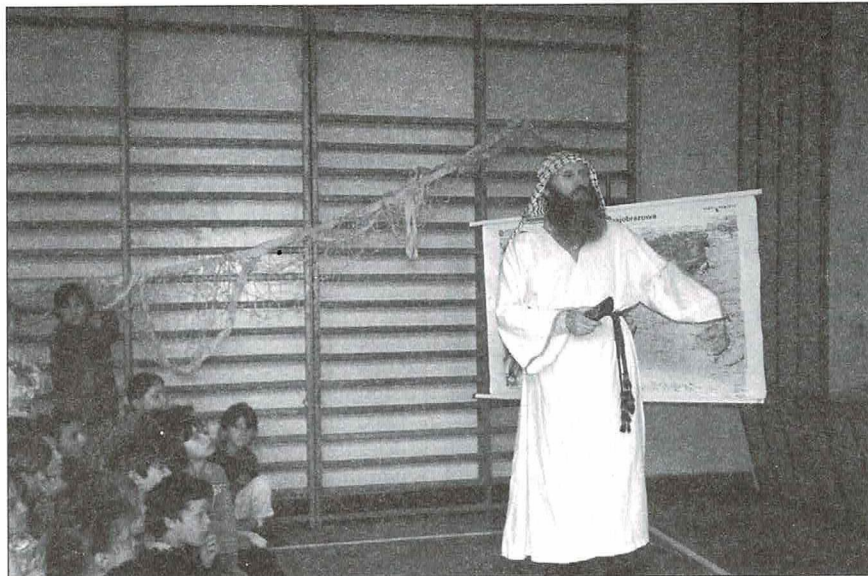
do Krakowa ziemię, którą zostawia na Kopcu Piłsudskiego.

W. Grodecki opowiadał młodzieży o swoich wrażeniach, przeżyciach, niesamowitych i niebezpiecznych zarazem przygodach, przywiezionych jako bagaż doświadczeń m.in. z Chin, Laosu, Tajlandii, Indii czy Tanzanii, gdzie przeżył atak słoni na autobus. Były to niesamowite historie, których uczniowie chętnie słuchali. Swoje spotkanie z młodzieżą W. Gro-

decki określił następująco: „To była najpiękniejsza podróż dookoła świata - bo byłem z Wami - DROGIE DZIECI”. Dla dzieci była to natomiast żywa, fantastyczna lekcja geografii, niecodzienne obcowanie z egzotyczną kulturą i krajobrazem, bo swe opowieści ilustrował podróżnik filmem video. O dużym zainteresowaniu szerokim nieznanym światem oraz osobą „Pana z dużą brodą”, świadczyły częste i śmiałe pytania uczniów.

Spotkanie z W. Grodeckim w szkole w Mokrzkach było już trzecim w tym roku w ramach „Spotkań z ciekawymi ludźmi”. Młodzież spotkała się również z zesłanką na Sybir - E. Sławińską-Stepską oraz z misjonarzem ks. W. Halikiem, pracującym na Wybrzeżu Kości Słoniowej. (m)

Fot. J. Maderska



DRUKARKA FISKALNA

ELZAB FP 600

Absolutnie niezawodna!

Firma KUCHARSCY S.C.

Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (014) 612-31-62, (0602) 721-662, (0602) 636-019

Biurowisko - 1 piętro (nad nowymi delikatesami)

HALA ZA TRZY LATA ?

Koniec kwietnia i maj stały pod znakiem znaczących wydarzeń, jeśli chodzi o wywołujący wiele emocji temat budowy kompleksu sportowo-rekreacyjnego, który powstać ma w północnej części miasta.

Przypomnijmy, powołana do życia trzy lata temu fundacja „Zdrowie” jako główny cel postawiła sobie budowę takiego właśnie obiektu. 29 członków fundacji zyskało poparcie zarówno ówczesnych władz samorządowych jak i największych brzeskich zakładów pracy. Przychylnym okiem spoglądały także na planowaną inwestycję instytucje usytuowane w stolicy kraju, a więc UKFiT i PFRON. Trzeba przyznać, że realia sprzed trzech lat pozwalały z optymizmem patrzeć na realizację zamierzenia. Nadzieje na powodzenie przedsięwzięcia wzrosły po tym, gdy reprezentujący UKFiT Gwidon Wójcik obiecał wzmocnić fundusz inwestora o 2 mln zł.

Minęły trzy lata i sytuacja diametralnie się zmieniła. Wykonano już część robót ziemnych, tymczasem zmieniły się władze jednego z najbardziej zainteresowanych budową zakładów pracy, a tym samym uległa modyfikacji jego polityka finansowa. Równocześnie swoje obiekcje wyartykułował gdański BIG Bank obsługujący finansy UKFiT-u. Również nowa ekipa sprawująca władzę w Brzesku bliższa jest przeprojektowania planu budowy hali. Pomiędzy wynikiem w tej kwestii nieporozumienia na linii Urząd Miasta - fundacja „Zdrowie” - rzecz w tym, że współczesna rzeczywistość daje małe szanse na powodzenie pierwotnej koncepcji. Pomiędzy je tym bardziej, iż ostatnie tygodnie stały pod znakiem istotnych zwrotów sytuacji i coraz częściej mówi się o porozumieniu niż o kontynuacji niesnasek.

Fundacja na wniosek Urzędu Miasta wystąpiła do wykonawcy początkowego

projektu, firmy EKO-PAR z wnioskiem o dostosowanie koncepcji do nowych realiów. Chodzi o usadowienie w wykonanym już wykopie hali o mniejszych gabarytach. Fundacja skłonna jest finansować przedsięwzięcie, czeka tylko na wyjaśnienie przez EKO-PAR pewnych istotnych dla niej wątpliwości. Pytań jest kilka: czy program gminy mieści się w koncepcji kompleksu sportowo-rekreacyjnego, obejmującego halę widowiskowo-sportową, basen i hotel oraz czy EKO-PAR może się podjąć opracowania nowej dokumentacji projektowo-kosztorysowej w oparciu o program gminy? Istotne jest również to, czy da się wprowadzić zmiany we wspomnianej dokumentacji, polegającej na wyłączeniu z projektu części restauracyjno-widowiskowej i o ile zmniejszyłoby to koszt budowy? Ramowy program użytkowy został już opracowany przez miejskiego architekta Alfreda Budziocha i trafił do zainteresowanych. Na koncie fundacji obecnie jest 435.900 zł. Na razie mowa jest tylko o budowie hali, zakłada się jednak wkomponowanie obiektu do pierwotnych założeń. Istotne jest to, że Rada Miasta podjęła na kwietniowej sesji uchwałę intencyjną o zbyciu akcji Telefonów Brzeskich S.A. i przekazaniu dochodu na konto budowy hali. Dodatkowo w budżecie miejskim na następne dwa lata przeznaczony jest na ten cel po jednym milionie rocznie. Trzeba dodać, że UKFiT nie wycofał się z obiecanych dwóch milionów. W tej chwili ważną rolę odgrywa czas. BIG Bank już kilkakrotnie zgadzał się na przesunięcie terminu podjęcia decyzji o przyznaniu dotacji. Chodzi o spełnienie wymagań formalnych stawianych przez bank. Jeśli wszystko zakończy się pomyślnie to władze Brzeska obiecują otwarcie nowej hali już za trzy lata.

W.P.

KONFERENCJA MLECZARSKA

Starostwo brzeskie, przy współudziale Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Tarnowie z/s w Zgłobicach zorganizowało 17 maja seminarium na temat: „Wyzwania stojące przed mleczarstwem - sposoby ich rozwiązywania”.

Powiat brzeski ma charakter typowo rolniczy, dlatego też w programie działań promocyjnych i inwestycyjnych problematyka rolnicza zajmuje obok turystyki poczesne miejsce. W samej strategii rozwoju powiatu wiele miejsca poświęca się rozwojowi rolnictwa i obszarów wiejskich na tym terenie. Mając wciąż na uwadze te sprawy władze popierają wszelkie działania, które zmierzają do poprawy lokalnego rolnictwa.

Seminarium to skierowane było do przedstawicieli rad nadzorczych i członków spółdzielni mleczarskich z Bochni, Brzeska, Szczurowej i Przybyławic. Jego celem zaś było przedstawienie wyzwań jakie stoją przed współczesnym mleczarstwem i sposobów ich rozwiązywania oraz konsolidacji wymienionych spółdzielni na rynku. Głównym prelegentem sympozjum był Stanisław Michalski, prezes Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich.

Przedmiotem obrad było łączenie się okręgowych spółdzielni mleczarskich w duże zakłady przetwórcze, mogące w przyszłości konkurować z podobnymi z krajów unijnych. Nie doszło na razie do uzgodnień w tej kwestii, ponieważ moc podejmowania tak ważnych decyzji mają tylko walne zebrania członków spółdzielni. Prezesi zobowiązali się do przedstawienia tego problemu na najbliższych posiedzeniach członków swoich spółdzielni i dopiero wtedy będzie można mówić o ewentualnym powołaniu „koncernu” mleczarskiego na naszym terenie. Podkreślono konieczność wprowadzenia do polskiego mleczarstwa kontroli jakości mleka w całym procesie produkcji - od obory do finalnego produktu na półkach sklepowych. Celem sympozjum było także podkreślenie znaczenia ruchu spółdzielczego ze względu na fakt, iż producentem jest jednocześnie dostawca surowca, i to obradujący uznali za poważny argument pomyślnej działalności i rozwoju tego sektora przetwórstwa. (v)



Miejsce, na którym wzniesiona zostanie hala

Fot. R. Cuber

REFORMA OŚWIATY (CZ. II)

W poprzednim odcinku pisałem o reformie strukturalnej oświaty, w tym spróbuję krótko scharakteryzować założenia reformy programowej. Jej podstawowe założenia to:

- odejście od encyklopedycznego nauczania, szczegółowych i przeładowanych programów konstruowanych według dyscyplin akademickich;
 - przygotowanie do samodzielnego życia, radzenia sobie z problemami i samokształcenie oraz osiąganie sprawności, umiejętności i skuteczności;
 - położenie nacisku na rozwój ucznia, określenie jego predyspozycji, dostrzeganie przeżyć ucznia, stymulowanie jego wyborów poznawczych i praktycznych, przyswojenie norm życia w społeczeństwie, pracy zespołowej, postaw patriotycznych i pro-społecznych;
 - zwiększenie autonomii szkół i nauczycieli w zakresie wyboru tempa, metod i nowych technik pracy;
 - połączenie tradycyjnych przedmiotów nauczania ze zintegrowanymi blokami przedmiotowymi;
 - określenie konkretnych wymagań oraz zasad wewnątrzszkolnego i zewnętrznego oceniania.
- Edukacja młodego człowieka po zakończeniu etapu wstępnego (klasa zerowa), podzielona będzie na cztery etapy edukacyjne.
- Etap pierwszy obejmuje klasy I-III sześciolletniej szkoły podstawowej - jest to okres kształcenia zintegrowanego. W tym etapie nauczyciel prowadzi zajęcia według ustalo-

nego przez siebie planu, dostosowując czas zajęć i przerw do aktywności uczniów. Celem edukacyjnym jest wspomaganie wszechstronnego i harmonijnego rozwoju ucznia, który powinien nabyć określone umiejętności: czytania, pisanie i rachowania, nawiązywania i utrzymywania poprawnych kontaktów z innymi dziećmi i dorosłymi oraz umiejętność działania w różnych sytuacjach szkolnych i pozaszkolnych.

Etap drugi obejmuje klasy IV-VI - w tym etapie obok przedmiotów i bloków przedmiotowych, wprowadza się ścieżki edukacyjne o charakterze wychowawczo-dydaktycznym: edukację prozdrowotną, ekologiczną, czytelnictwem i medialną oraz wychowanie do życia w społeczeństwie.

Etap trzeci realizowany będzie w trzyletnim gimnazjum. W tym etapie nauczyciele wprowadzają uczniów w świat wiedzy naukowej, wdrażają ich do samodzielności, pomagają w podejmowaniu decyzji dotyczącej kierunków dalszej edukacji. Wprowadzenie ucznia w świat nauki odbywa się poprzez poznawanie języka, pojęć, twierdzeń i metod na poziomie umożliwiającym dalsze kształcenie. Gimnazjum powinno rozbudzać i rozwijać indywidualne zainteresowania ucznia, wprowadzać w świat kultury i sztuki.

Etap czwarty to 3-letnie liceum ogólnokształcące lub 2-letnia szerokoprofilowa szkoła zawodowa. W liceum celami edukacyjnymi są:

- osiąganie przez młodzież dojrzałości inte-

lektualnej, emocjonalnej i moralnej;

- rozwijanie świadomego, krytycznego odbioru dzieł kultury;
 - umiejętność podejmowania samodzielnych decyzji;
 - rozwijanie kompetencji komunikacyjnych w różnych sytuacjach, a poprzez to osiągnięcie dojrzałości do życia w rodzinie, w społeczeństwie, w państwie obywatelskim.
- W szkołach nie kończących się maturą - celami dydaktycznymi są:
- czynne uczestnictwo uczniów w kulturze i wznoszenie się na wyższy poziom życia duchowego;
 - uzupełnienie braków w zakresie wiedzy i umiejętności nabywanych na niższych szczeblach kształcenia.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się reforma programowa oświaty. Na papierze wygląda to imponująco. Jak będzie w rzeczywistości przekonamy się niebawem. Aby reforma była skuteczna potrzebnych jest kilka czynników, obok teoretycznego przygotowania potrzebne są kadry i pieniądze.

O kwalifikacjach nauczycieli i sposobach finansowania oświaty poinformuję w następnym numerze naszego miesięcznika.

Ryszard Cuber

Materiał przygotowany na podstawie rozporządzenia ministra edukacji narodowej, zamieszczonego w Dzienniku Ustaw (14/99).

ŁUKASZ NAGRODZONY

Uczeń VII klasy SP w Uszwi, a zarazem od dwóch lat tancerz ZPiT „Porębianie”, Łukasz Pawełek zajął pierwsze miejsce w grupie śpiewaków do lat 16 w konkursie „Wstążka Krakowska '99”, który odbył się 25 kwietnia w Szczurowej, i tym samym zakwalifikował się do XXIII Konkursu Kapel, Instrumentalistów, Śpiewaków i Gawędziarzy Ludowych. Konkurs ten dla woj. małopolskiego odbył się 9 maja w Radziszowie koło Skawiny. Tym razem Łukasz Pawełek mimo olbrzymiej konkurencji zajął prestiżowe II miejsce. Nadmienić należy, że jest on najmłodszym członkiem zespołu „Porębianie”, działającym przy Świetlicy Wiejskiej w Porębie Spytkowskiej, a prócz niego w zespole tym tańczy dwóch jego starszych braci. Młodemu artyście życzymy dalszych sukcesów.



Grupa śpiewacza "Porębianie", drugi z lewej Ł. Pawełek

WYWIAD Z SOŁTYSEM BUCZA

We wsi Bucza mieszka około 1300 osób, z których większość pracuje w przemyśle w Brzesku, Bochni i Krakowie. Na terenie wsi działa kilka prywatnych firm budowlanych, bo jak Jadowniki murarką stoją, tak w Buczu zajęciem przechodzącym z pokolenia na pokolenie jest ciesielstwo. Z roku na rok



mieszkańcy ograniczają niestety produkcję rolniczą. Soltyś Stanisław Milewski wspomina, że jeszcze kilka lat temu we wsi hodowano 370 krów, teraz jest ich zaledwie 24. Wieś nie jest biedna, jednak z Ośrodka Pomocy Społecznej w Brzesku korzysta około 20 rodzin, przeważnie wielodzietnych, w których nie pracuje żadne z małżonków.

Wiele uwagi i energii kilkudziesięciu gospodarzy z Bucza pochłania obecnie usuwanie strat, jakie powstały w wyniku prowadzonych tu niedawno przez krakowską Geofizykę badań, które miały na celu ustalenie, czy na terenach tych znajdują się złoża ropy i gazu.

Jak się okazuje swojego soltysowania zaczął Pan zbyt fortunnie.

Samochody Geofizyki dawno już odjechały

i wszystko spadło na moją głowę. Kilkadziesiąt domów na wsi jest poważnie uszkodzonych, przeszły już tędy wszelkie możliwe komisje, ale jednak w tej sprawie dalej nic się nie dzieje. Do tej pory udało się naprawić drogi dojazdowe do pól, dostaliśmy 600 ton wielkopieczowego żużla, roboty wykonaliśmy wspólnie, kto żył z łopatą stawiał się do pracy. Wszyscy mamy nadzieję, że i odszkodowania dla rolników załatwiane będą już wkrótce, bowiem zniszczeniu uległo także wiele upraw.

Tuż obok wsi ma powstać zakład utylizacji, czy mieszkańcy są z tego zadowoleni?

Przyznaję, że początkowo wielu mieszkańców odnosiło się do tej sprawy dość pesymistycznie. Obawiali się, że taki zakład będzie szkodził zdrowiu, że będzie zanieczyszczał środowisko. Na spotkaniu Rad Sołeczych z Bucza i Mokrzyk z władzami miasta ustalono, że zorganizowany zostanie wyjazd do Żywca, gdzie taki zakład działa już od kilku lat. Na miejscu okazało się, że nie taki diabeł straszny, teraz już chyba nikt nie ma wątpliwości. Mieszkańców przekonały dodatkowo obietnice władz gminy, które za zgodę na budowę podejmą starania aby w naszej wsi wybudowano wodociąg i poprawione zostały drogi. Dodatkowo mamy obiecanie miejsca pracy i to, że nie będziemy płacić za śmieci. Tak więc okazuje się, że na tej inwestycji wieś może tylko skorzystać.

O budowie wodociągu na wsi mówi się już od kilku lat.

Dwa lata temu zawiązany został na tę okoliczność komitet społeczny i udało się zebrać wówczas trochę pieniędzy, które teraz zostaną przeznaczone na wykonanie projektów, na resztę środki zabezpieczyć ma kasa gminy. Uważam, że wodociąg należy do najważniejszych inwestycji jakie na tym terenie muszą zostać wykonane. Wszyscy mieszkańcy obiecują, że jeżeli prace się zaczną, władze będą mogły liczyć na wyda-

ją pomoc z ich strony.

Jakie inne jeszcze zamierzenia Pan, jako soltyś ma zamiar wprowadzić w życie?

Już podjąłem działania zmierzające do remontu starej części szkoły podstawowej, gdzie mogłyby powstać szatnie, bądź inne pomieszczenia socjalne. Chciałbym w tym miejscu powiedzieć, że moja współpraca, zarówno jako soltysa, jak i prezesa OSP ze szkołą układa się bardzo dobrze. Myślę, że wspólne działania z dyrektorem placówki doprowadzą do wyznaczonego celu. Będziemy się starać o zrobienie kilku następnych przepustów wodnych na polach uprawnych. Po powodzi znalazły się pieniądze tylko na jeden, ale jest to niestety za mało. Będziemy egzekwować od działającej przy gminie spółki wodnej, aby zajęła się oczyszczeniem rowów melioracyjnych, bowiem spółka nie może ograniczać się tylko do pobierania od mieszkańców opłat.

Bucza chyba jako jedyna wieś nie ma swojego reprezentanta w Radzie Miasta.

Nie mamy swojego radnego i na wszystkie Sesje Rady Miasta chodzę ja. Nie mam co prawda prawa głosu, mogę jednak przedstawiać wnioski zgłaszane przez mieszkańców. **We wsi czynnie działa Ochotnicza Straż Pożarna, której od kilku już lat jest Pan prezesem.**

OSP tylko w tym roku prawie 20 razy wyjeżdżała do gaszenia pożarów, które powstały w wyniku bezmyślnego wypalania traw. Straż czynnie włącza się w sprawy wsi, w miarę możliwości pomagamy znajdującym się tu instytucjom, teraz w remizie strażackiej jest także soltysówka.

Pracuje Pan zawodowo, czy zatem na urzędowanie nie brakuje panu czasu?

No cóż, skoro się zgodziłem to muszę teraz znaleźć czas na wszystko. Niekorzystnie odbija się to na moim życiu rodzinnym, ale za to każdy wolny dzień staram się spędzić wyłącznie z najbliższymi.

Rozmawiała Z.S.

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Brzesku oferuje:

- kosiarki do trawy - elektryczne i spalinowe, w systemie sprzedaży ratalnej,
- oraz szeroki asortyment artykułów spożywczych w cenach producenta.

Hurtownia Spożywcza, ul. Piastowska 15-17.

Tel./fax: 686 48 25.

ZAPRASZAMY

CZEGO SIĘ BOJĘ W ŻYCIU ?

Człowiek boi się tego, że jest do nikogo niepodobny. Lęk jest pewnym rodzajem strachu wobec zagrożeń, które istnieją tylko w myśli lub wyobraźni człowieka. Według Rudolfa Otto lęk różni się od strachu nie tylko stopniem i natężeniem, lecz stanowi całkiem nowe przeżycie i uczucie, którego treścią jest rzeczywistość tajemnicza i budząca grozę.

Nie ulega wątpliwości, że lęk bywa podstawowym mechanizmem prawie wszystkich zaburzeń psychicznych, ale może także pełnić rolę pozytywną i twórczą w życiu człowieka. Po pierwsze, bez lęku nie ma procesu przyswajania norm moralnych. Po drugie, lęk mobilizuje siły fizyczne i psychiczne człowieka, aby strzec go przed niebezpieczeństwem. Po trzecie wreszcie - odpowiedni poziom lęku może przyczynić się do rozwoju wrażliwości na zachowanie innych ludzi.

Spokój, bezpieczeństwo i radość życia zależą od losów świata, w które uwikłana jest egzystencja każdego człowieka. Im więcej wokół nas ludzi myślących, odpowiedzialnych, umiejących przewidywać i ponosić konsekwencje własnego działania, ludzi zaangażowanych, aktywnych, twórczych,

widzących skutki podejmowanych decyzji w aspekcie szerszym niż interes jednostki - tym lepsze perspektywy życia wśród innych.

Być przyjacielem i mieć przyjaciół to skuteczna technika wyrabiania własnej wartości. Ukierunkowanie się na ludzi, obcowanie z nimi, wczuwanie się w kogoś i przeżywanie czegoś razem, umiejętność reagowania na czyjeś doświadczenia z takim samym uczuciem jakby to były sprawy własne, wreszcie - pomoc i dzielenie się wprowadza nieco zamieszania.

Obserwujemy brak wzbogaconych przeżyć, harmonii i równowagi wewnętrznej, optymizmu wynikającego z zaufania do życia i człowieka. Niewykształcenie ww. cech niesie często poczucie wyobcowania i nieadekwatności. Rosną i komplikują się zadania wychowawcze a i kryzys wychowania nie jest czymś nowym. Zaś konstruowanie nowych oddziaływań wychowawczych to źródło refleksji i wątpliwości dla nas - wychowawców i nauczycieli.

Szczególnie staje się to ważne wobec nasilających się zagrożeń patologiami społecznymi, postaw egoistycznych i konsumpcyjnych wśród przedstawicieli młodego pokolenia, narastającego z dnia na dzień kon-

fliktu pokoleń. Zaostrzają się także konflikty między samą młodzieżą tworzącą różne grupy nieformalne, z reguły o małej wartości, co w zasadzie prowadzi do wyniszczenia osobowości i różnych jego deformacji, głównie z powodu uzależnień od alkoholu i narkotyków, a także zagrożeń takich jak agresja, rozboje, przemoc.

Uważam, że nie ma uniwersalnej metody i uniwersalnej recepty na wychowanie. Wiąże się z nim wielkie ryzyko, jakiego nie zawsze są świadomi ci, którzy podejmują w życiu ciężar wychowania innych. Myślę, że nigdy nie wiadomo, czy to co dobre wyrosta z naszych wychowanków jest wynikiem dobrej natury człowieka, czy wynikiem naszego wpływu.

Poszukując metod wychowawczych, sposobów poznawania i analizowania zachowań młodzieży skłóconej z życiem, eliminujemy stare wzorce, przyjmujemy propozycje (tej samej młodzieży) prezentowane w sposób ekspresyjny, impulsywny, gwałtowny o zabarwieniu emocjonalnym i ciągle mamy obawy, czy będą to osoby zdolne do obiektywnego oceniania własnej życiowej sytuacji.

Grażyna Skrzekucka



POZNAJ SWOJEGO DZIELNICOWEGO

Sierżant Marek Krawczyk trzyma pięczę nad ulicami: Legionów Piłsudskiego, Bohaterów Westerplatte, Wojska Polskiego, Starowiejską itd., czyli całym Rejonem III, zamieszkanym przez ponad 3 tys. osób. Ma 29 lat, żonę i dwójkę dzieci. Ukończył średnią szkołę techniczną. Od trzech lat pracuje w policji i od samego początku pełni obowiązki dzielnicowego. Na jego terenie najczęściej dochodzi do kradzieży i włamań. Gina głównie rowery górskie i radioodtwarzacze z samochodów. Rejon zamieszkuje około 15 rodzin patologicznych, których członkowie przeważnie nadużywają alkoholu, później znęcają się współlokatorami. W takich przypadkach w ramach „niebieskiej karty” o zaistniałych zdarzeniach informo-

wany jest MOPS, a sama rodzina jest co miesiąc regularnie kontrolowana. W rejonie podległym Markowi Krawczykowi nie ma problemów z narkomanią, chociaż notowano już przypadki wdychania kleju przez młodzież gromadzącą się w pobliżu Przedszkola Publicznego nr 10. Dzielnicowy już pięciokrotnie prowadził spotkania o tematyce antynarkotykowej organizowane w Szkole Podstawowej nr 3. Prawdziwą zmołą na tym terenie są „graficiarze” malujący sprayami elewacje bloków, śmietników, klatek schodowych. Mieszkańcy Rejonu III chcący się skontaktować z Markiem Krawczykiem proszeni są o telefon pod numer 663 00 41 wew. 330.

Sierżant Adam Wiśniowski jest dzielnicowym Rejonu IV. Ma 24 lata, a od pięciu lat pracuje w szeregach policji, z czego cztery przepracował w Warszawie. Funkcję dzielnicowego pełni dopiero od trzech miesięcy. Jest żonaty i ma córeczkę. Posiada wykształcenie średnie. Adamowi Wiśniowskiemu podlegają wszystkie ulice w rejonie Słotwiny oraz teren wsi Mokrzyska. Jak sam twierdzi, jego rejon na tle innych można uznać za spokojny. Nie notuje się tutaj ciężkich przestępstw kryminalnych. Owszem

zdarzają się zakłócenia porządku ze względu na usytuowanie w tym miejscu dwóch dyskotek, które jednocześnie przenoszą na ten teren ciężar przestępstw z centrum miasta. Ponadto Adam Wiśniowski notuje sprawy o alimenty, jak również niepotwierdzone jeszcze podejrzenia o rozprowadzanie narkotyków. Sierżant podobnie jak jego koledzy, apeluje o większą współpracę społeczeństwa z policją. Z dzielnicowym Rejonu IV można porozmawiać telefonując pod numer 663 00 41 wew. 333.

Dni Brzeska zainaugurowane zostały w piątek 28 maja spektaklem poświęconym Hance Ordonównie zatytułowanym: „A słów miałabym tyle”, w wykonaniu Beaty Wojciechowskiej i Maurycego Polaskiego. Po spektaklu nastąpiło otwarcie dwóch wystaw. Jedną z nich to fotografie znanej już w Brzesku Joanny Maderskiej, na drugiej szkło i witraże zaprezentowały absolwentki Technikum Ceramicznego z Łysej Góry - Izabela Duško, Anna Więcek, Anna Czugujewicz, Anna Słowik.

W sobotę o godzinie 12⁰⁰ rozpoczął się blok programów dla dzieci, dla których organizatorzy przygotowali wiele atrakcji, niespodzianek, prezentów i konkursów.

Jeszcze przed południem wszyscy chętni milusińscy mogli wziąć udział w pokazie sprzętu strażackiego, mogli nie tylko zresztą pooglądać, ale także sprawdzić działanie niektórych urządzeń i przymierzyć kask - strażacy pozwolili na wszystko, oczywiście w granicach bezpieczeństwa.

Instruktorzy z Miejskiego Ośrodka Kultury przygotowali wiele konkursów: sportowych, muzycznych i plastycznych, w czasie których, dzięki licznym i hojnym sponsorom, można było wygrać wiele atrakcyjnych nagród: zabawki, książki, kasety, sprzęt sportowy, a nawet aparat fotograficzny. Sponsorzy zapewnili także darmowe lody i słodczyce.

Szeroko rozbudowany i wyjątkowo atrakcyjny program tegorocznych Dni Brzeska przygotowany przez Miejski Ośrodek Kultury spowodował, iż na największą imprezę plenerową przyjechały do miasta tysiące ludzi z wielu sąsiednich miejscowości. Plac Kazimierza Wielkiego wprost pękał w szwach nie mogąc pomieścić brzeszczan spragnionych rozrywki.

Bez względu na kaprysy pogody publiczność zawsze dopisywała. Tak było i tym razem. Setki osób brało udział w organizowanych zawodach sportowych, m.in. XV Ogólnopolskim Biegu Ziemi Brzeskiej, turnieju koszykówki ulicznej, zawodach szachowych, strzeleckich i kręglarskich oraz wielu innych konkurencjach. Największą jednak atrakcją stanowiły występy estradowe i koncerty gwiazd.

Zagrał zespół **Supersession**, w którego składzie wystąpili tacy muzycy, jak: wokalista Marcin Furmański, Ryszard Sygittowicz z Perfektu, wybitny muzyk jazzowy Krzysztof Ścierański oraz Jacek Królik i Piotr Królik. Pierwszy z nich grywa z Chłopcami z Placu Broni, Lombardem, Justyną Steczkowską i z Bratankami.

DNI BRZESKA

W sobotni wieczór publiczność bawiła się również na koncercie **Lady Pank** - jednego z najpopularniejszych zespołów w historii polskiego rocka, który przechodząc wzloty i upadki, latami niemal wypełniał rynkową lukę między muzyką obciążoną ideologią, a popową. Grupa istnieje już blisko dwadzieścia lat i została założona przez śpiewającego gitarzystę i kompozytora oraz autora tekstów Jana Borysewicza. W Brzesku zaprezentowali największe swoje przeboje: Mniej niż zero, Zamki na piasku, Kryzysowa narzeczona i mnóstwo innych.

Brzeszczanie gromko oklaskiwali także gdański zespół **Blenders** - kolejną gwiazdę sobotniego popołudnia. Chłopcy z grupy łączą wiele stylów muzyki: funky, hard core, rap, soul, i nazywani są polskim odpowiednikiem Red Hot Chili Peppers. Ich debiutancki album „Kaszebe” doczekał się nawet nominacji do nagrody Fryderyka w kategorii „fonograficzny debiut roku 1995”.

Niebywałą atrakcją był goszczący w niedzielę w Brzesku Szkół z pochodzenia - **Andrew Nixon** wraz z zespołem **Scaur**, grający muzykę folk na nietypowym instrumencie zwanym liry korbowa. Korzystając z okazji Andrew udzielił kilku lekcji oryginalnego tańca.

Koncertowy maraton zakończył występ wybitnej gwiazdy muzyki rozrywkowej, polskich The Beatles - **Czerwonych Gitar**. Grupa z ponad trzydziestoletnim stażem zagrała tylko bez Seweryna Krajewskiego. Atmosfera tego koncertu była tak gorąca, że bawili się wspólnie zarówno młodzi, jak i starsi. Jest to chyba jedyny zespół, który potrafi nadal podbijać serca wielu pokoleń.

W czasie obchodów Dni Brzeska rozegrane zostały dwa mecze piłki nożnej. W pierwszym oldboje Ruchu Chorzów spotkali się z oldboyami Okocimskiego (7:1), w czasie drugiego zaś, który wzbudził zresztą prawdziwe emocje na widowni, księża pokonali rajców miejskich (6:1).

Brzesko odwiedziła ponadto delegacja z zaprzyjaźnionego węgierskiego miasta Szazhalombatta. Goście zwiedzili Kraków i Krynice oraz wzięli udział w obchodach Dni Brzeska. Dużym zainteresowaniem bratanków cie-

szyły się niedzielne koncerty Andrew Nixona i Czerwonych Gitar. Niestety, z powodu poważnej awarii samochodu nie dojechała delegacja z rumuńskiej Sovaty.

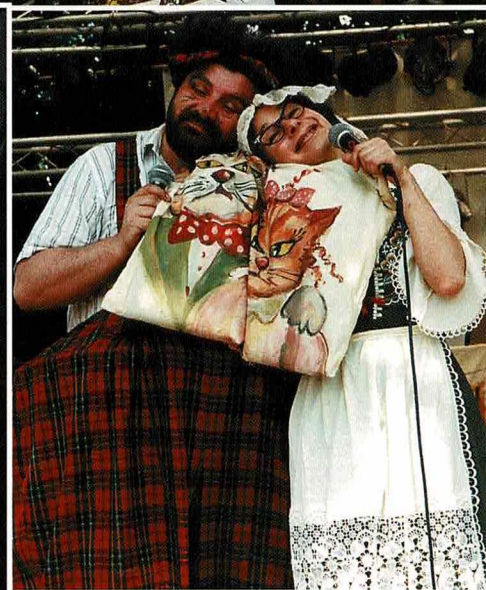
Ogromną frajdę sprawiła brzeszczanom Małopolska Telewizja Kablowa „S.TAR”, która przez dwa dni prowadziła bezpośrednią transmisję z płyty placu Kazimierza Wielkiego. Impreza została także szeroko rozpropagowana w mediach. Patronat medialny objęło Radio Kraków i Gazeta Krakowska.

Organizatorzy serdecznie dziękują sponsorom, którymi byli: **Browar Okocim S.A., Telekomunikacja Polska S.A., Brzeskie Zakłady Komunalne, Maxpol, Alfi, ZNTSiS, MPEC, PKO BP, Salon Lady, Koba S.A., FHU Debiut - Dyskoteka Galaktyka, Cafe Bar Nortorf; firmy: GLG, Logic Computers, Artlack, Enter, Telpro-96, Budomat, Stamar, Fanmot, Granit, Brow-Bud, ZETO S.A., Wesstra, Proster, Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, Cech Rzemiosł Różnych, Brzeska Oficyna Wydawnicza A. R. Dziedzic; fundusze Emerytalne: BIG Banku Gdańskiego, PZU Życie S.A., Winterthur, Skarbiec, Brzeskie Biuro Ubezpieczeń; Zepster Int. Poland, apteka prywatna pp. Dudzińskich.**

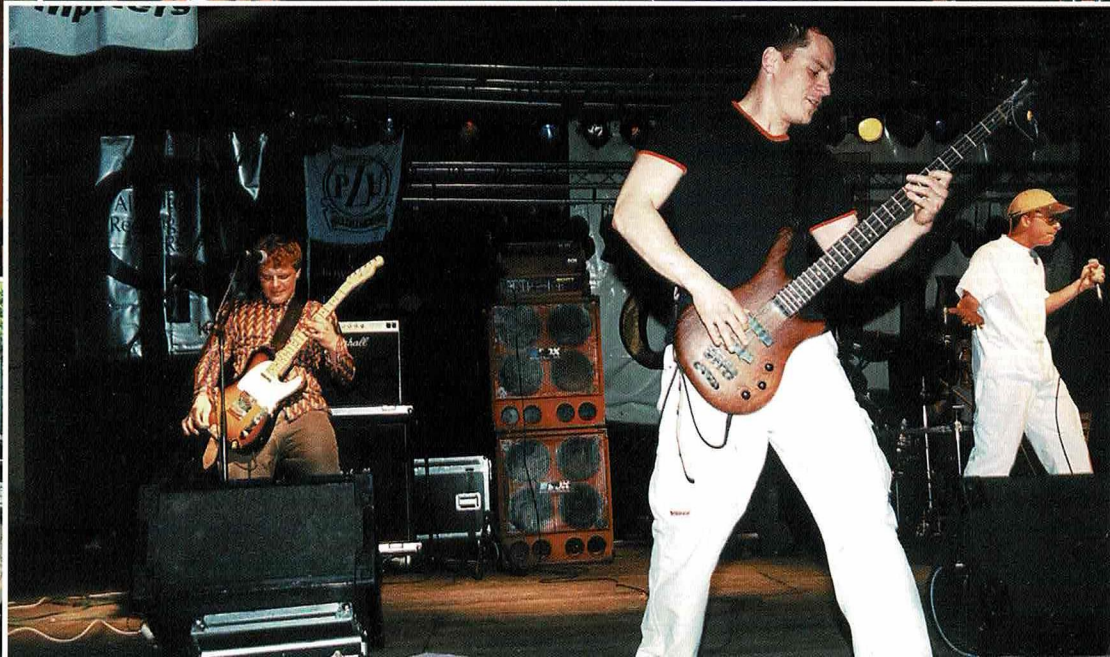
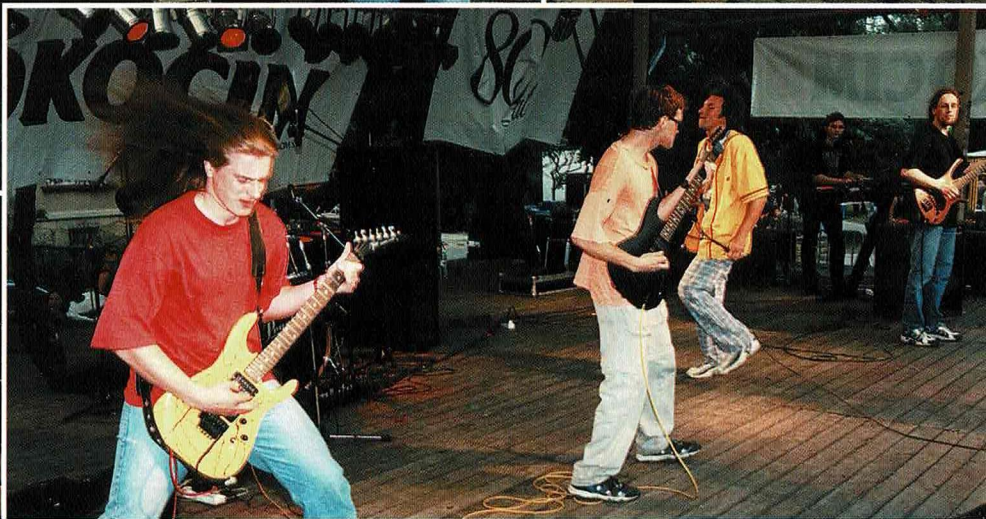
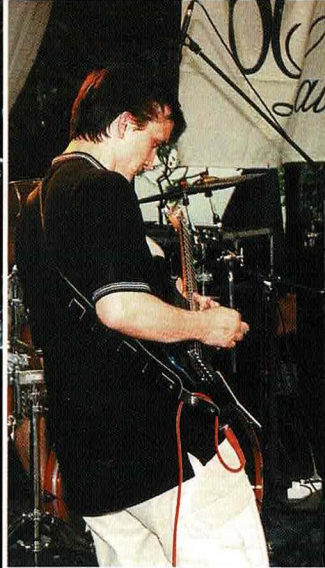
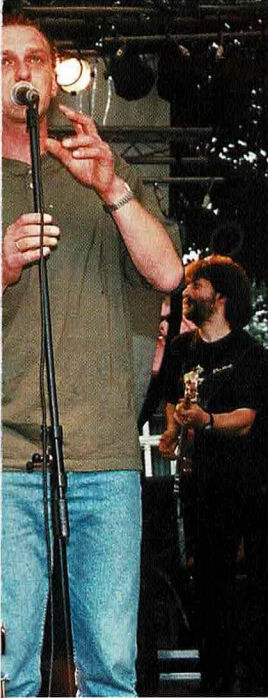
Fundatorami nagród byli: **Telekomunikacja Polska S.A., Stowarzyszenie Przedsiębiorców Brzeskich, Telefony Brzeskie S.A., Księgarnia TAO, Przedsiębiorstwo Dom Książki - księgarnia w Brzesku, FH EL-JA, Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo Pszczelarska, p. Jacek Hołysz, Galeryjka M&M., FPH Paw; hurtownie: Frutoland, Tropik, Bomas, Maribo, Sport-Lux z Rzezawy, Przyszłość,; sklepy: spożywczy BI-BI p. Krzysztofa Bigaja, Music Market, p. Cz. Jakubas, pp. M. Cierniak i B. Kopacz, PTU Energo-Asekuracja S.A.**

Równie serdeczne podziękowania organizatorzy składają Komendzie Powiatowej Policji, Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, służbie zdrowia oraz Panu Stanisławowi Kobyteckiemu.

Organizatorzy występów estradowych w Brzesku zapowiadają już w pierwszy weekend września kolejną dużą imprezę - Pożegnanie Lata. (s, IW)









DRUKARNIA
ALEKSANDRA & RYSZARD DZIEDZIC
32-800 BRZESKO, ul. Czarnowiejska 1

tel./fax: (014) 663 11 91, tel: (014) 686 14 70
tel. kom. 090 325 803

projekt skład druk oprawa

Druk książek i czasopism, foldery, broszury, kalendarze, zaproszenia, wizytówki, etykiety, druki okolicznościowe, druki samokopiujące, nadruki na kopertach, druki z numeracją, akcydensy, druki na kopertach

OLIMPIJCZYCY (cz. I)

SP nr 1. Laureatami konkursów przedmiotowych ze SP nr 1 zostali: Adam Wrona z klasy VIII b, pod opieką Anny Szosta-Brzezińskiej (biologia), Dominik Legutko z VII b i Szczepan Ciura z VIII b pod opieką Doroty Kwaśniak (historia), Norbert Śledź z VII a pod opieką Emilii Juniszewskiej (matematyka) i Dominik Legutko pod opieką Jerzego Skórnoğa (geografia). Finalistami zostali: w konkursie języka polskiego Karina Gawel z VIII b i w konkursie chemicznym Michał Staszczuk z VIII c.

SP nr 2. W mijającym roku szkolnym w olimpiadach wzięło udział kilkuset uczniów, z których do eliminacji rejonowych zakwalifikowało się 49, do wojewódzkich zaś 21. Aż ośmioro z nich zostało laureatami zajmując miejsca w pierwszej dziesiątce.

Jak się okazuje największymi osiągnięciami szkoła może poszczycić się w olimpiadzie chemicznej. Karolina Golińska z VIII a zajęła II miejsce w województwie, Joanna Mariankowska z tej samej klasy IV miejsce, Karol Serwin z VIII b VI miejsce, zaś Małgorzata Ignacok, również z VIII b miejsce X. Opiekunką wyżej wymienionych uczniów była Elżbieta Wójciak, która ze względu na liczbę przygotowanych przez siebie olimpijczyków zajęła II miejsce w województwie.

W olimpiadzie z języka niemieckiego V miejsce zajęła Patrycja Antosz z VII b, VII miejsce wywalczyła Anna Musiał z VIII b. Opiekunkami ich były Anna Pałka i Anna Ogiela. Jarosław Pasierb z VIII d, pod opieką Marii Kieć zajął XII miejsce w konkursie historycznym; Tomasz Białowas z VIII d, pod opieką Marty Więtechy zajął wysokie III miejsce w konkursie technicznym.

W ogólnej klasyfikacji Szkoła Podstawowa nr 2 zajęła III miejsce w województwie pod względem liczby olimpijczyków.

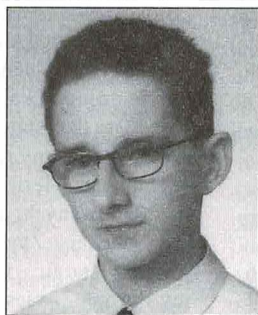
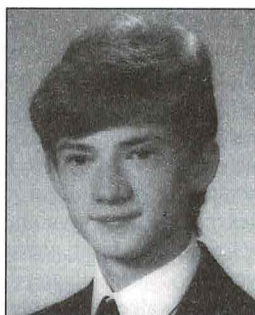
SP nr 3. W eliminacjach szkolnych konkursów przedmiotowych wzięło udział 37 uczniów z klas VI, VII i VIII. Do eliminacji rejonowych komisje zakwalifikowały 24 uczniów, do etapu wojewódzkiego weszło 7 osób: Katarzyna Bogucka i Aurelia Nowak - obydwie z klasy VIII b pod opieką Wandy Adamskiej, które wzięły udział w olimpiadzie matematycznej; Piotr Klepak z VI a i Remigiusz Wójtowicz z VII c wzięli udział w olimpiadzie geograficznej, ich opiekunem była Jadwiga Grocholska; w olimpiadzie biologicznej szkołę reprezentowała Małgorzata Marmol z VIII a, pod opieką Ireny Klepak. Anna Gawron przygotowała do olimpiady z języka rosyjskiego Romana Sosnina z klasy VII b, zaś Beata Gurgul do olimpiady chemicznej przygotowała Michała Burczyka z VII c. Laureatami na szczeblu wojewódzkim zostali Piotr Klepak, który zajął I miejsce z geografii i Roman Sosnin, jemu przypadło II miejsce z języka rosyjskiego.

Roman Sosnin powiedział, że wysokie II miejsce na olimpiadzie z języka rosyjskiego zajął dzięki swojej mamie, która pochodzi z Rosji i dzięki pani Annie Gawron swojej nauczycielce. Roman dodaje, że w przyszłości chciałby zostać tłumaczem.

Piotr Klepak jest uczniem klasy VI, ale od września uczył się będzie w klasie ... VIII. Teraz zdaje właśnie egzaminy, które upoważnią go do „przeskoczenia” jednej klasy. Sam Piotr mówi, że decyzję o szybszym ukończeniu podstawówki podjął dlatego, że nie chce być królikiem doświadczalnym wprowadzanej właśnie reformy oświaty. Dumny jest z tego, że zajął I miejsce w olimpiadzie geograficznej, podkreśla jednak, że nie udało mu się to bez pomocy pani Jadwigi Grocholskiej, która poświęciła mu wiele godzin swego wolnego czasu. Piotr nie wie jeszcze gdzie będzie się uczył po skończeniu podstawówki. *Robię projekty, ale jak na razie często się to zmienia* - mówi. Na pewno poświęci się nauce przedmiotów humanistycznych, bo te najbardziej lubi. Przedmioty ścisłe nie sprawiają mu kłopotu, ale jak mówi, nie ma do nich serca. Piotr sporo się uczy, ale nie wypełnia podręcznikami całego wolnego czasu, choć ten również związany jest z książkami. Czyta chętnie opracowania naukowe z zakresu historii, geografii, biologii, czasem sięga po jakiś dobry słownik. Nie chodzi natomiast z kolegami na boisko i nie kopie piłki, bo jak twierdzi, nie jest to krąg jego zainteresowań.

W następnym nr. naszego miesięcznika zaprezentujemy osiągnięcia szkół podstawowych z terenu gminy. (a)

Na fotografiach kolejno: J. Mariankowska, J. Pasierb, P. Antosz, R. Sosnin, P. Klepak, T. Białowas, N. Śledź, M. Ignacok, K. Serwin, K. Golińska, A. Wrona, A. Musiał



„SOKÓŁ” BRZESKI W LATACH 1909-1914

22 listopada 1909 r. 130. członków TG „Sokół” w Brzesku, 44. członków „Sokoła” w Wojniczu i 44. członków „Sokoła” w Zakliczynie mogło przeczytać komunikat, w którym władze tarnowskiego i lwowskiego „Sokoła” informowały społeczeństwo Galicji, że tarnowski Okręg sokoli został podzielony na dwie dzielnice „Sokoła”. Gniazdo brzeskie, wraz z gniazdami z Dąbrowy Tarnowskiej, Mielca, Nieciesz, Pilzna, Tuchowa, Radłowa, Wojnicza, Zakliczna i Tarnowa (2 gniazda) zostały włączone do Dzielnicy Tarnowskiej. Pozostałe gniazda tego okręgu, wraz z Nowym Sączem, Grybowem, Limanową i Krynicią weszły w skład Dzielnicy Nowy Sącz.

Dzielnica tarnowska kładła duży nacisk na organizację nowych gniazd sokolich, dążąc do utworzenia nowych Towarzystw Gimnastycznych w Ciężkowicach, Szczucinie i Żabnie.

Początek nowego roku, zdominowały dwa wydarzenia. Pierwszym były obchody 100. rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, a drugim V Zlot TG „Sokół” w Krakowie, który miał się odbyć w 500. rocznicę zwycięskiej dla oręża polskiego i litewskiego bitwy pod Grunwaldem.

Gniazdo wojnickie i zakliczyńskie urządziło obchody rocznicowe poświęcone Słowackiemu, brzeszczanie większą wagę przywiązywali do drugiej rocznicy. Przecież pierwszy raz w dziejach „Sokoła” tak się złożyło, że Zlot został połączony z uroczystością narodową i posiadał wydźwięk polityczny antyniemiecki. „Idzie czas Grunwaldu - pisał „Przewodnik Gimnastyczny” - ... czas długiej ... walki. Padnie nas w tej walce nie stu, nie tysięcy, mogą paść miliony ... bo wróg, jak Herod, nie na bój idzie, ale na rzeź i na mordy ... Nie widma idą rycerskie, ale dwie żywe armie większe niż sprzed wieków i nie odgłosy tylko przebytej walki ... ale czas idzie wojny, wielki, straszny i tajemniczy. Wróg ten sam ... Zbrojny w stal i działa idzie krokiem pewnym ... I nasza armia inna ... niż przed wieki. Na imię jej naród ... Stare sztandary zachował wiernie ... i takie samo jak przed wiekami ma zawołanie Jezus ! Maria !”.

Zbliżała się wojna, w marcowym nr. „Przewodnika Gimnastycznego” apelowano do członków organizacji sokolich, aby pokazali „tężyznę fizyczną, która obudzić winna ... pewnością, że dość posiadamy rąk zdrowych, ... serc szczerych i gotowych na każdą ofiarę, jakiej od nas losy zażądają”. Nadchodził szybkim nurtem czas przygotowań do V Zlotu i przygotowań do wojny o niepodległą Polskę.

Jednak nie wszyscy ćwiczący członko-

wie „Sokoła” mogli wziąć udział w tej imprezie. W kwietniu planowano, że z tarnowskiego Okręgu będzie uczestniczyć w Zlocie tylko 300 zawodników (250 mężczyzn i 50 kobiet). Z Brzeska w tej grupie znalazła się jedna osoba, chociaż przygotowywało się do niej 16 mężczyzn i 10 kobiet.

Musztę bojową i ćwiczenia sportowe wykonywano w takt melodii utworu napisanego przez Rajnolda Suchodolskiego (1804-1831) pt. „Mazurek 3 Maja”, który zaczynał się od zwrotki:

„Witaj majowa jutrzeńko
Świeć naszej polskiej krainie
Uczymy ciebie piosenką
Przy zabawie i przy winie”.

Melodia tego utworu była już znana w XVIII w. Teraz nową wersję słów, przystosowaną do musztry sokolej napisał E. Kubalski.

„Dla ciebie Ojczyzno, dla ciebie ten trud.
By zrzucić gniotący cię kamień,
Ty powstań, do czynu, zbudź śpiący Twój lud,

Sokołów w rycerzy Twych zamień”.

Każde gniazdo „Sokoła” w myśl zaleceń jego władz lwowskich, powinno zorganizować oddział sportowy, „który stosownie do warunków miejscowych uprawiać powinien ... wszelkie sporty, jak szermierka, koło (kolarstwo), strzelanie do celu, jazdę konną, lekkoatletykę, turystykę, wioślarstwo, pływanie, narty” itd. W Brzesku przez te wszystkie lata działał Oddział Kolarski „Sokoła” Brzesko (OKSB). Wszystkie te dziedziny sportu, łącznie z turystyką, wyrabiały kondycję fizyczną i nawyki wojskowe oraz przygotowywały do trudów wojennych.

Dużą imprezą sportową w przededniu Zlotu Grunwaldzkiego, był bieg rozstawni na trasie Lwów-Kraków. Wzięło w nim udział 1700 uczniów gimnazjów galicyjskich. Dwa z jego etapów prowadziły przez Brzesko (Pilzno-Brzesko i Brzesko-Niepołomice). Na pierwszym z nich biegła młodzież z gimnazjum tarnowskiego, a na drugim z gimnazjum bocheńskiego. W obu tych szkołach uczyli się brzeszczanie. A to pozwala nam przypuszczać, że niejeden z nich brał udział w tej imprezie. Indywidualni zawodnicy mieli do pokonania 200-u metrowe odcinki tej trasy. Natomiast kluby sportowe pokonywały odcinki od 2 do 6 km. Jednak w Brzesku w 1910 r. żadnego klubu sportowego jeszcze nie było; najbliższe miało swoją siedzibę w Bochni.

W 1910 r. gniazdo brzeskie powiększyło się o 10 osób. Liczba członków organizacji wojnickiej zmniejszyła się o 2 osoby, a TG „Sokół” w Zakliczynie liczyło tylko

32 osoby. Grupa ćwiczących nie uległa zmianie. Jedynie ilość imprez patriotycznych powiększyła się nieco. Dla lepszej organizacji ćwiczeń, gimnastyka sokoła dzieliła się na kilka rodzajów. Dział IV obejmował np. ćwiczenia wykonywane bez przyrządów i z oporem współćwiczących. Dzielił się on na cztery grupy. Grupa 4. obejmowała szermierkę przyborową, z następującymi dyscyplinami: szermierka na kije, na pałasze, na szpady, na bagnety, na noże i sztylety, na lance, dzidy i oszczepy, szermierka bronią mieszaną, podwójną broń oraz szermierka kosą na sztorc nabitą.

Tutaj warto dodać, że szermierkę z kosą opracował Bartłomiej Wydląka. Obejmowała ona m.in. takie ćwiczenia jak: noszenie kosi w pochodzie oraz wykonywanie komend: kosa do nogi, kosa do starcia, cięcie w wierch, pchnięcie w przód, cięcie w pion, skos, cięcie wprzód, cięcie z zamachem itd. Jednym słowem były to podstawowe komendy jakie kosynier wykonywał w starciu z wrogią kawalerią lub piechotą.

W czerwcu skonkretyzowano sprawę ilościowego udziału poszczególnych okręgów sokolich w Zlocie krakowskim. Okręgi miały dostarczyć po jednej drużynie (V Okręg dwie) złożonej z 96. ludzi i drużynowego „posiadających dostateczną siłę i wyćwiczenie”.

Nie brakowało jednak również wiedzy, które sprzeciwiały się tym obchodom. Wówczas zabrał głos Henryk Sienkiewicz - autor poczytnej wówczas trylogii. „Grunwald był wielkim wyteżeniem duszy polskiej i wielką ofiarą krwi dla Ojczyzny, a zatem jest ... przykładem, jak w chwilach przełomowych ... okupuje się byt narodu ... Hakatystów nie przejednamy nigdy i zważać na nich nie warto, gdyż oni wszelkie czyny nasze wezmą za wyzwanie - a brak czynów za dowód, że polityka ich jest słuszną”.

Do Krakowa przybyło 9090. druhow ze wszystkich zaborów, ze Stanów Zjednoczonych, z Czech, Francji i Rosji. Impreza ta rozpoczęła się mszą św., podczas której historyczne kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski:

„Błogosławieństwo Ci Polsko za ten dzień dzisiejszy. Dzień który wschodzi nam jako zorza tęczowa i biednym niewolnikom, skutym potrójnymi kajdanami, daje dzień sławy ... Oto dziś stajemy przed Twojem Polsko obliczem, my rzesze biednych tułaczy, gnębionych, więzionych, wywłaszczonych, prześladowanych, deptanych, trutych...stajemy słuchając Zygmunta (dzwonu), budzimy się z letargu ... Oto my zaznaczyć chcemy Europie, że jesteśmy, żyjemy ... A ha-

słem tym co płynie spod Grunwaldu, to hasło ... Ojczyźnie służ! - to two hasło „Sokole”. Czuwaj na posterunku, krzep ducha w narodzie ...”.

Brzeskie uroczystości związane z 500. rocznicą bitwy pod Grunwaldem odbyły się we wrześniu 1910 r. Ale Reprezentacja Miejska, już 11 kwietnia postanowiła przyznać dla miejscowego gniazda „Sokoła” subwencję w wysokości 100 koron, na organizację tych uroczystości. 31 sierpnia 1910 r. Rada Miejska postanowiła, in corpore, uczestniczyć w obchodach tej rocznicy. Tutaj warto podkreślić, że za tym wnioskiem głosowali wszyscy obecni członkowie Rady Miejskiej: Stanisław Wisłocki, Erazm Jasiewicz, Zygmunt Sozański, Henoch Klapholz, Berisch Silberman, Kasriel Klapholz, Efraim Langer, Salomon Koks, Franciszek Bernacki, Menasche Teitelbaum, Maks Klapholz, Stanisław Stokłosa, Józef Orłowski, Michał Loffelholz, Aron Klausner, Hersch Palberg oraz zastępcy członków Rady: Salomon Schneider, Józef Laufer, Józef Borowski i Marian Loffelholz. Równocześnie Rada postanowiła wypożyczyć i ustawić na boisku „Sokoła” obok dzisiejszego, nieczynnego Kina „Bałtyk” lampę elektryczną, która nocą oświetlała rynek miejski.

Uroczystości rocznicy grunwaldzkiej rozpoczęły się, jak zwykle uroczystą mszą św. Po jej zakończeniu i po przemarszu na boisko „Sokoła”, nastąpiło wmurowanie skromnej tablicy pamiątkowej, która do dnia dzisiejszego zdobi fasadę budynku „Sokoła”, przypominając mieszkańcom miasta tamte wzniosłe chwile. Później odbyły się zawody sportowe i zabawa taneczna. 3 listopada 1910 r. władze „Sokoła” brzeskiego podziękowały Radzie Miasta za pomoc i udział w tych obchodach.

W 1911 r. liczebność organizacji brzeskiej, wojnickiej i zakliczyńskiej nie uległa zmianie. Już na początku tego roku brzeszczanie wzięli udział w Zjeździe Delegatów II Okręgu sokolego. Członkiem kierownictwa tego Okręgu został wówczas dr Wiktor Łowczowski z Wojnicza. Natomiast Lenda z Brzeska znalazł się we władzach Okręgowego Grona Nauczycielskiego.

Po zakończeniu obrad II Okręgu „Sokoła” w Tarnowie, miejscowa „Pogoń” zamieściła ocenę sytuacji politycznej w Galicji, którą przekazał Henryk Sienkiewicz. „Dziś nie wśród obcych i nie wśród nieprzyjaciół, ale wśród nas samych, są tacy, którzy jej (Polski) nienawidzą, są tacy, którzy na nią plują ... I ta zaraza wewnętrzna, szerzona przez obce żywioły ... jest niebezpieczeństwem, jakie nam ... (grozi). Nie powinniśmy jednak zapominać, że jeśli istnieje prasa pragnąca nas uzdrowić, to i ist-

nieje taka, która nas rozkłada”. A Aleksander Kraushauer (1843-1931) - historyk, publicysta i poeta, w tarnowskiej „Pogoni” przedstawiając dwudziestoletnią działalność TSL napisał:

„Można nam wyrzeć ziemię, dostatek,
Jad szyderstw dać na skonanie,
Można nam wyrwać serca ostatek,
W duszy nadzieja zostanie”.

A w następnym roku „Sokół” polski w Galicji zaczął się militaryzować - przygotowywać pod dowództwem kpt. Józefa Halera do wojny o niepodległość ojczyzny.

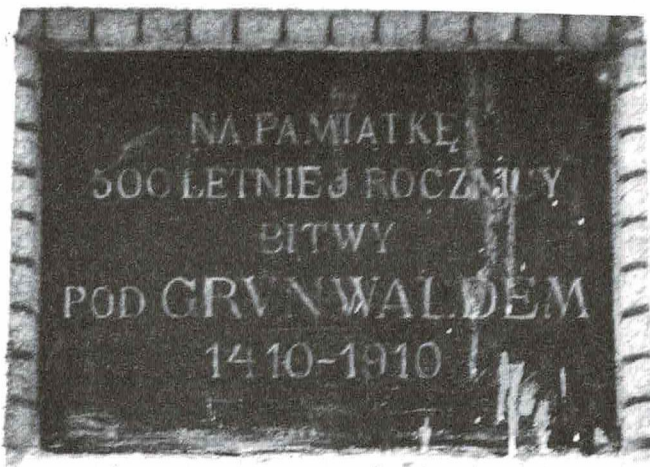
W latach 1909-1911 szczególną aktywność wykazywała Sekcja kolarska, czyli Oddział Sportowy Kolarski „Sokoła” Brzesko. Jej członkowie mieszkali zarówno w

inspektorem, broniąc je przed zakusami Austriaków. Równocześnie Józef Haller związał się z ruchem skautowskim, którego organizatorami byli m.in. Andrzej Małkowski i Czesław Pieniążkiewicz. W 1913 r. polski Skauting w Galicji liczył już 10.000 członków.

Już w maju 1912 r. TG „Sokół” w Brzesku zwróciło się do władz II Okręgu w Tarnowie z prośbą o instruktorów, którzy by w mieście nad Uszwicą przystąpili nie tylko do wojskowego szkolenia młodzieży, ale również utworzyli Polową Drużynę Sokolą.

Szkolenie wojskowe drużyn sokolich odbywało się wieczorami. Natomiast najczęściej w niedziele organizowano ćwicze-

nia polowe, zapoznając ich członków z realiami życia wojennego i frontowego. Gniazda „Sokoła” kupowały karabiny, wyposażenie polowe i umundurowanie. Rozpoczęła się oficjalna nauka o broni, ćwiczenia z musztry i musztry bojowej, połączone ze służbą polową oraz strzelaniem ostrą amunicją.



Pamiątkowa tablica na budynku dawnego „Sokoła”

Okocimiu jak i Brzesku. W 1910 r. odbyły się zawody na dystansie 100 m w jeździe powolnej na czas. Drugie miejsce zajął Stefan Sukiennik z Brzeska. Ten sam zawodnik otrzymał medal za udział w wyścigu na dystansie 5 km. Rok później brzeszczanie uczestniczyli w zawodach II Okręgu sokolego. Stefan Sukiennik zajął w nich drugie miejsce w wyścigu na dystansie 8 km. Obok tego miłośnicy jazdy rowerowej z Brzeska i Okocimia otrzymali pamiątkowe medale za przejechanie na rowerze 2000 km (1908 r.), czy 3000 km (1911 r.). Do Sekcji kolarskiej „Sokoła” w tych latach należeli: Stefan Sukiennik, Julian Sukiennik, Zygmunt Chrapczyński, Matłaś, Stanisław Dudek, Józef Pałka i Tadeusz Wanik. W 1912 r. w związku z wybuchem konfliktu bałkańskiego zmalała liczba imprez kolarskich i turystycznych. OKSB uczestniczył jednak w zawodach kolarskich w Niepołomicach zdobywając medal za rywalizację drużynową.

Od tego roku na plan pierwszy działalności sokolej wysunęła się sprawa szkolenia wojskowego. W połowie 1912 r. zostały utworzone Stałe Drużyny Sokole. Późniejszy dowódca II (Żelaznej) Brygady Legionów był ich wojskowym instruktorem i

Już podczas majowego posiedzenia (1911r.) II Okręgu „Sokoła” w Tarnowie, omawiano plany ćwiczeń bojowych. Miały one wykazać sprawność organizacyjną wszystkich gniazd tego okręgu i stan przygotowania z zakresu wychowania fizycznego. Gniazda będą musiały „udać się przepisnymi pociągami (do miejsca koncentracji), a część drogi, kilka kilometrów ... odbyć pieszo ... Podczas tegorocznego Złotu ... zostanie zastosowana kuchnia polowa ... dla wyżywienia druhow i ich rodzin ...”. Była to więc próbna mobilizacja „Sokółów” II Okręgu, w której uczestniczył również „Sokół” brzeski.

Obok tych ćwiczeń brzeszczanie brali udział w akcie poświęcenia sztandaru „Sokoła” w Radomyślu Wielkim. Tam po raz pierwszy w okręgu tarnowskim zaprezentowano ćwiczenia z kosami nabitymi na sztorc.

Brzeska Polowa Drużyna Sokola została utworzona dopiero pod koniec 1913 r. lub na początku 1914 r., ale szkoleniem wojskowym objęto młodzież brzeską już w 1912 r. Drużyna ta została umundurowana w zielone bluzy z wykładanym kołnierzem, w krótkie spodnie, grube popielate pończochy oraz

w zielone kapelusze skautowskie z różą i sokolikiem. Jej utworzeniem kierował Zarząd gniazda brzeskiego z Piotrem Górskim (prezesem) na czele. Obok niego „Sokołem” brzeskim kierowali wówczas: dr Władysław Cyga, Zygmunt Sozański, Włodzimierz Albinowski (gospodarz) oraz Wydziałowi: Stefan Sukiennik i Szczepny Chrapczyński.

W tym samym czasie został w Brzesku utworzony pomocniczy oddział żeński. Podlegał on tarnowskiej Komendzie Miejskiej i liczył 10 członkiń. W tym miejscu warto podkreślić, że z całego II Okręgu Krakowskiego zgłosiły się do służby pomocniczej 83 osoby. Wszystkie członkinie kobiecej Stałej Drużyny Polowej uczestniczyły w kursie samarytańskim (sanitarnym).

Dla brzeskiej drużyny sokolej zakupiono 20 karabinów typu Mannlicher, wraz z przyrządami do czyszczenia i wyposażeniem. Był to karabin o kalibrze 8 mm i wadze 3,5 kg, odcylcowy, powtarzalny z magazynkiem pudełkowym. Zamek zawodził przy silnym zanieczyszczeniu, ale i tak ta broń strzelecka zaliczała się do najlepszych w Europie.

W marcu 1914 r. brzeska drużyna sokola wzięła udział w ćwiczeniach drużyn II Okręgu Sokolego. Ćwiczenia te polegały na wykonaniu pozorowanego ataku z rejonu Gromnika w kierunku przyczółku mostowego na Dunajcu pod Wojniczem. Trafność założeń tego planu, pozytywnie zweryfikowały działania wojenne w 1914 i 1915 r.

W okresie wakacji władze lwowskie „Sokoła” zorganizowały w Skolem obozowy kurs szkoleniowy dla instruktorów Polowych Drużyn Sokolich. Uczestnicy kursu zapoznawali się z zasadami dowodzenia pododdziałami przy użyciu polskich komend oraz otrzymali polskie regulaminy wojskowe. Z Brzeska na kurs wyjechał Wawrzyniec Kaźmierczyk. Jednak, w związku z ogłoszoną pod koniec lipca 1914 r. mobilizacją kurs został przerwany, ale władze brzeskiego „Sokoła” jemu powierzyły sprawę bojowego przygotowania drużyny do działań wojennych.

Pragnę podziękować Panu Stefanowi Sukiennikowi za udostępnienie rekwizytów i pamiątek rodzinnych oraz za cenne informacje związane z działalnością w „Sokole” Jego Ojca i Braci.

prof. dr hab. Marian Stolarczyk

DYKTAT KASY

Z Jackiem Piękosiem przewodniczącym Związku Zawodowego Lekarzy w Brzesku rozmawia **Ryszard Cuber**.

W połowie lutego odbyło się spotkanie założycielsko-wyborcze Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy i oddział związku został w Brzesku utworzony. Jakie są cele i zadania związku na czele którego stoisz ?

Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy istnieje już 8 lat. W tym roku w związku z wprowadzeniem reformy ochrony zdrowia, powstała grupa inicjatywna i powołaliśmy oddział w Brzesku. Istnienie ogólnopolskich struktur uprościło naszą rejestrację, albowiem afiliowaliśmy się przy nich jako oddział terenowy. Zadaniem naszego związku jest ochrona oraz poprawa warunków pracy i płacy naszej grupy zawodowej, co wydawać się może irracjonalne, ale ma szczególne znaczenie właśnie w związku z wprowadzoną reformą ochrony zdrowia.

Z tego co wiem na terenie brzeskiego ZOZ-u działa kilka związków. Jaki więc sens miało powołanie jeszcze jednego ?

Rzeczywiście na naszym terenie działa kilka związków zawodowych - OPZZ, Solidarność, lecz są to związki reprezentujące wszystkich pracowników naszej branży: lekarzy, pielęgniarki, pracowników administracji czy obsługi technicznej. Dlatego istnieją też inne, reprezentujące węższe grupy, jak Związek Lekarzy Anestezjologów, Związek Techników Radiologów, Związek Pielęgniarek i inne. Stworzyliśmy związek lekarzy ponieważ jeżeli my nie będziemy pilnować swoich interesów to nikt nie zrobi tego za nas.

Jak przyjęliście i jak się znajdujecie w nowej rzeczywistości stworzonej wprowadzeniem od początku roku reformy ochrony zdrowia ?

Reforma na pewno była potrzebna, nikt tego nie neguje. Uważamy, że wprowadzono ją o kilka lat za późno. Myślę, że zamiar był dobry, natomiast wykonanie pozostawia wiele do życzenia. W

tej chwili panuje taki chaos, że trudno rozpoznać jaki jest dalekosiężny cel tej reformy, bo bliższy jest dobrze widoczny i nic dobrego nie wróży. Jest to po prostu zdecydowane zmniejszenie nakładów finansowych na ochronę zdrowia. Trwa zaciskanie pasa i obawiam się czy ta redukcja nakładów nie doprowadzi do obniżenia poziomu jakości świadczeń. Mówiło się dużo o wolnym rynku, naszym zdaniem wolny rynek jest tylko z naszej strony, my mamy się bić o zamówienia, natomiast z drugiej strony występuje dyktat ze strony Małopolskiej Kasy Chorych - albo weźmiecie tyle ile wam dajemy albo nie podpiszemy z wami umowy. Dla pacjenta wolny rynek to możliwość wolnego wyboru lekarza, a tak niestety nie jest.

Dlaczego ? Przecież każdy pacjent z naszego terenu ma możliwość udania się do lekarza w uspołecznionej placówce lub do specjalisty w gabinecie prywatnym.

Teoretycznie taka możliwość istnieje, tylko jaką pacjent ma możliwość przyjęcia np. przez specjalistę w krakowskiej klinice, jeżeli po uzyskaniu skierowania od swojego lekarza pierwszego kontaktu będzie w kolejce 1400-ny ? Nie znam na terenie byłego województwa tarnowskiego ani jednej spółdzielni czy gabinetu prywatnego, które mają podpisaną umowę z Małopolską Kasą Chorych, a to oznacza, że jeżeli chory otrzyma z takiego gabinetu skierowanie na hospitalizację, to mimo, że jest ubezpieczony, szpital policzy mu za wszystko - badania, leki, jedzenie, łóżko- a to są bardzo duże pieniądze.

Kończymy rozmowę mając nadzieję, że to się musi zmienić z korzyścią dla pacjentów oraz pracowników ochrony zdrowia.

Dziękuję za rozmowę.



Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Tarnowie

ogłasza rekrutację

na studia dzienne i zaoczne w roku akademickim 1999/2000

na kierunek

Zarządzanie i Marketing,

a w jego ramach na następujące specjalności:

- **RACHUNKOWOŚĆ I ZARZĄDZANIE FINANSAMI**
- **ZARZĄDZANIE FIRMĄ**
- **MARKETING**
- **ZARZĄDZANIE UBEZPIECZENIAMI**

Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna jest **pierwszą wyższą uczelnią w Tarnowie**. Studiuje tutaj ponad 1700 osób z całej Polski. Kadra naukowa liczy ponad 160 nauczycieli akademickich w tym 16 profesorów i 15 dr. habilitowanych.

Studia dzienne i zaoczne trwają 3 lata (6 semestrów). Absolwenci uzyskują **tytuł licencjata**, uprawniający do kontynuowania studiów magisterskich. Najlepsi studenci studiów dziennych otrzymują **stypendia naukowe**. W planie studiów znajdują się dwa **języki obce** (spośród 5 do wyboru) w ilości **600 godzin**. W ramach zajęć z informatyki - korzystanie z **Internetu**. MWSE umożliwia zakwaterowanie w **domu studenckim**. Studenci mogą korzystać z **biblioteki i czytelni Uczelni**.

Przyjmowanie podań na studia trwać będzie:

- na studia dzienne - do 10 lipca
- na studia zaoczne - do 15 września

Podania należy składać

w budynku MWSE, Tarnów, ul. Szeroka 9. Informacje o Uczelni można uzyskać pod numerem telefonu (014) 21 28 07 oraz 26 39 77, a także w Dziale Nauczania, Rynek 9, tel. 22 10 83 i na stronie internetowej: www.mwse.tarnow.pl.

Warunki przyjęcia na studia:

konkurs świadectw i rozmowa kwalifikacyjna

POMNIK BŁOGOSŁAWIONEJ, A NIEBAWEM ŚWIĘTEJ KINGI W DĘBNIE

Przechadzając się po malowniczych zakątkach Dębna niełatwo natrafić na ukryty wśród gęstej zieleni porastającej zbocza rzeki Niedźwiedź, opływającej wieś od południa, niewielki kamienny pomnik na wysokim trójstopniowym cokole. Przedstawia on kobietę w stroju klaryski, trzymającą w złożonych rękach krzyż. Rzeźba traktowana jest płasko, schematycznie, żeby nie powiedzieć prymitywnie. Przypuszczać należy, że wykonywał ją jakiś miejscowy kamieniarz. Figura wyobraża błogosławioną Kingę, świątobliwą żonę księcia Bolesława Wstydlivego, żyjącą w latach 1234-1292, która w czerwcu br. podniesiona zostanie do godności świętej podczas pobytu papieża Jana Pawła II w Polsce. Dębno może być dumne z tego, że posiada na swym terenie wizerunek tej rzadko przedstawianej przez rzeźbiarzy, a powszechnie czczonej władczyni Małopolski. Dość wspomnieć, że na całym obszarze diecezji tarnowskiej znajduje się jedynie kilka jej rzeźb pochodzących z XIX i początków XX w. w takich miejscowościach jak: Bochnia, Krościenko, Moszczenica Wyżna, Muchówka, Żmija, Kłyż i Barcice. Tylko w Starym Sączu są aż trzy pomniki Kingi z 2 połowy XVIII w. Nie dziwota, wszak ziemię sądecką podarował swej małżonce książę Bolesław w roku 1257, a założony tu przez nią kościół i klasztor klarysek do dnia dzisiejszego kultywuje pamięć o swej dobrodziejce i pierwszej księni.

Wymienione pomniki to dzieła miejscowych kamieniarzy, ludowych artystów, fundowane przez tamtejszych mieszkańców. W porównaniu z ilością figur św. Jana Nepomucena, których tylko z XVIII wieku jest na terenie diecezji tarnowskiej aż 55, liczba pomników stawianych Kindze jest zadziwiająco mała. Tłumaczyć to można tym, że była ona czczona głównie przez ludzi ubogich, których nie stać było na stawianie pomników.

Figura bł. Kingi warta jest uwagi choćby z tego powodu, że jest najstarsza spośród wszystkich zachowanych na obszarze diecezji jej wizerunków, rzeźbionych w kamieniu. Na wysokim cokole pomnika występuje płasko rzeźbiony motyw chusty św. Weroniki z twarzą Chrystusa o długich włosach, poniżej której, w otoku ornamentów roślinnych przypominających płomienie, znajduje się pod koroną tarczy z herbem Topór. To klejnot, którym pieczętowali się Tarłowie, magnacka rodzina posiadająca Dębno w latach 1630-1759. Pod spodem widoczna jest data: ANNO DNI 1725. Wiadomość o zlecanodawcy figury dostarczają litery w 4 rogach tarczy herbowej ATKK, które oznaczają Annę Tarłową kuchmistrzynię koronną.

Można się zastanawiać, dlaczego rzeźba ta została postawiona właśnie w tym, a nie innym miejscu Dębna. Klucza do rozwikłania zagadki dostarcza legenda, powtarzana z ust do ust przez jego mieszkańców. Opowiada ona o ucieczce Kingi przed Tatarami, zaskoczeniu jej przez ich oddział właśnie nad Niedźwiedziem i obronieniu przez dębińskich chłopów. Na miejscu bitwy z Tatarami miał nawet stanąć z jej polecenia kościółek. Warto przypomnieć, że drewniana świątynia pw. św. Małgorzaty rzeczywiście istniała w Dębnie co najmniej od połowy XIV wieku, lecz źródła nie wspominają o jej lokalizacji.

Legenda o bł. Kindze niewątpliwie żywotna była tutaj przez wieki. Świadczy o tym fakt, że przed połową XVII wieku ówczesna właścicielka zamku i wsi Teofila z Tarłów Ostrogska wystawiła obok XV wiecznego kościoła (istniejącego do naszych czasów) drewnianą kaplicę Kingi, o której beatyfikację właśnie rozpoczęto wtedy starania, uwieńczone powodzeniem pod koniec tego stulecia (1690 r.). Kolejnym dowodem na stałą popularność mitu o pobycie Kingi w Dębnie jest omawiana wyżej rzeźba fundowana około sto lat później, również przez przedstawicielkę rodu Tarłów na miejscu legendarnej potyczki dębian z Tatarami.

Trzeba dodać, że nazwa Dębno z całą pewnością dla księżnej Kingi nie była obca. Bo przecież pierwszym znanym właścicielem wsi był Świętosław herbu Gryf, którego ojciec Klemens pełnił funkcję komornika księżnej Grzymisławy, matki Bolesława Wstydlivego, a zatem teściowej Kingi. On też miał być dziwoślubem 5-letniej kandydatki na żonę i to on przywiózł ją z Węgier do Polski. Legenda głosi, że dokonał tego drogą porwania, bo dla rodziców Kingi (może nie tyle ojca króla Beli IV ile dla matki Marii Laskarysówny) małżeństwo z ubogim księciem Małopolski stanowiło wręcz mezalians. Jego syn, wspomniany wyżej Świętosław był jednym z najwierniejszych zwolenników Bolesława podczas buntu wielmożów w roku 1273, toteż zapewne dlatego w roku następnym otrzymał on w nagrodę wieś Dębno (1274).

Trudno dociec, czy Kinga przejeżdżała kiedyś przez Dębno naprawdę i czy w związku z tym spotkała ją tu jakieś dramatyczne przygody (napaść Tatarów). Wiadomo natomiast, że pierwszy jej postój na polskiej ziemi po opuszczeniu Węgier nastąpił w nie-

odległym Wojniczu, z którego wraz z Grzymisławą i towarzyszącym jej orszakiem dostojnych panów i duchowieństwa udała się do Sandomierza. Brak jakichkolwiek dowodów na to, że droga jej wtedy, czy podczas kolejnych najazdów tatarskich na Polskę wiodła przez naszą wieś. Podczas pierwszego, w roku 1241, mając zaledwie 7 lat, wraz z księciem Bolesławem i Grzymisławą schroniła się na Węgrzech, lecz z Krakowa zapewne jechała szlakiem węgierskim przez Bochnię, Czchów i Lipnicę. Podczas drugiego napadu Tatarów (1259-60), gdy miała 24 lata, przebywała wraz z klaryskami w Skale koło Ojcowa. W okresie trzeciego najazdu, gdy liczyła już 53 lata, miała się chronić w Pieninach, o czym też krążą po tamtych okolicach legendy.

Do utrwalania wśród dębian opowieści o obronie Kingi przed Tatarami przyczynia się muzeum zamkowe, które wydało przed kilku laty małą książeczkę pt.: „Legendy o Dębnie”, a także corocznie organizuje lekcje terenowe. Podczas nich przedszkolaki i młodzież szkolna z pobliskich szkół odwiedza miejsca związane z podaniami o wsi i zamku, a nawet dokonuje inscenizacji potyczki dębian z Tatarami. W tym roku w Dniu Dziecka w zamku odbył się konkurs dla dzieci związany z historią wsi i zamku oraz życiem błogosławionej (a już niedługo świętej) Kingi.

Lidia Luchter Krupińska



Maria Kubalowa

(1911 - 1998)



Mgr Maria Kubalowa, wybitny polonista, pedagog i bibliotekarz, urodziła się 30 lipca 1911 r. w Brzesku, w rodzinie Anieli z Gąsieniców (z Zakopanego) i Franciszka Kubasiewicza. Po ukończeniu 4-klasowej szkoły powszechnej w Brzesku, od 1921 r. uczyła się nadal w tutejszym Państwowym Gimnazjum, w którym otrzymała maturę w 1929 r. W szkole tej udzielała się społecznie i artystycznie, należąc m.in. do Sodalicii Mariańskiej oraz do kółka dramatycznego. Grała w wielu sztukach teatralnych wystawianych na scenie w siedzibie „Sokoła”, m.in. zasłynęła jako Alina w „Balladynie” J. Słowackiego, reżyserowanej przez prof. Królikiewicza. Po ukończeniu gimnazjum studiowała polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując tytuł magistra w 1935 r. Była uczennicą takich sław jak profesorowie: Kazimierz Nitsch, Ignacy Chrzanowski, Stanisław Pigoń. Specjalizowała się w gramatyce; zbierała i opracowywała dla prof. Nitscha wiele zjawisk gwarowych z okolic Brzeska. M. Kubalowa była wzorową studentką, dlatego też była zapraszana

przez prof. Nitscha, wraz ze swoim kolegą Stanisławem Urbańczykiem, późniejszym profesorem na cotygodniowe spotkania literackie. Niestety nagle, przewlekłe, trwające latami zapalenie stawów, które ujawniło się pod koniec studiów, przesądziło o jej dalszej pracy.

Wybuch wojny we wrześniu 1939 r. zastał ją u rodziny w okolicach Leżajska, należących do dóbr hr. Alfreda Potockiego z Łańcuta. W wyniku licznych aresztowań w tej okolicy, wiosną 1940 r. zdecydowała się powrócić do Brzeska. W czasie okupacji przez pewien czas pracowała wraz z prof. Plezią i Tadeuszem Kantorem w Instytucie Słowiańskim, mającym siedzibę w Collegium Maius w Krakowie. Jednak w ciągu jednego dnia Instytut został zlikwidowany, a pracownicy aresztowani i osadzeni w więzieniu na Montelupich. M. Kubalowa w tym tragicznym dniu była nieobecna w pracy, unikając tym samym aresztowania. Dowiedziawszy się o zaistniałym zagrożeniu, ukrywała się u rodziny w Krakowie. Po wojnie, od 1945 r. - do marca 1946 r. uczyła j. polskiego w Gimnazjum Koedukacyjnym im. A. Mickiewicza w Wojniczu, obok m.in. Władysławy Kuhnertówny z Brzeska - historyka i Marii Leszczyńskiej-Mittelstaedt - pisarki.

W 1950 r. zawarła związek małżeński z pochodzącym z Dębna mgr. historii, Władysławem Kubalą (zm. 1990 r.), późniejszym dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Katowicach-Ochojcu.

Pod koniec lat 50. M. Kubalowa pracowała w przedszkolu w Brzesku, następnie

od 1960 r. zatrudniona była jako bibliotekarz w Szkole Podstawowej nr 1. W szkole tej pracowała w pełnym wymiarze godzin aż do przejścia na emeryturę, a następnie na 1/2 etatu, aż do około 1973 r. Pracując w szkole była organizatorką „Dni Oświaty, Książki i Prasy” oraz wielu innych uroczystości rocznicowych. Za zasługi na polu bibliotekarstwa została wyróżniona dyplomem „Wzorowego bibliotekarza województwa krakowskiego”. Po otwarciu w Brzesku Technikum Mechaniczno-Elektrycznego, będąc już na emeryturze uczyła j. niemieckiego przez pierwszych parę lat funkcjonowania szkoły.

M. Kubalowa całe swoje życie poświęciła młodzieży; często bezinteresownie udzielała lekcji z języków: polskiego, niemieckiego i łacińskiego. Była osobą niezwykle wrażliwą na ludzką krzywdę i niedolę, czego najlepszym przykładem było ukrywanie i pomoc Żydom w czasie okupacji hitlerowskiej. Będąc na emeryturze, niemal do końca życia brała czynny udział w wielu zebraniach i spotkaniach organizowanych w naszym mieście.

Maria Kubalowa zmarła 5 listopada 1998 r. w Brzesku, i pochowana została w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Para-fialnym.

Autor biogramu czuje się w obowiązku złożyć gorące podziękowania Pani Krystynie Kubali-Dukale za przekazanie wielu cennych informacji dotyczących Matki.

Jerzy Wyczasany

Szanowni Państwo, uczestniczący w Świącie Rzemiosła

Jako gospodarz tegoż święta pragnę bardzo serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom za udział we wspólnym świętowaniu w dniu 25 kwietnia 1999 roku.

Nie mniej gorąco pragnę podziękować wysokiej Radzie Miasta Brzeska za znaczące dla nas wyróżnienie i nadanie tytułu „Zasłużony dla Miasta Brzeska”. Otrzymany tytuł mobilizuje nas do jeszcze większego utrwalania tradycji religijnych i kulturalnych w swoim środowisku oraz do rozwoju rzemiosła.

Z wyrazami wdzięczności
Starszy Cechu
Wiesław Chmielarz

Zmiany w moczu



Nerki wykształcają się do 36 tygodnia życia płodowego człowieka. Ich zadaniem jest wydalanie produktów przemiany materii i substancji toksycznych z ustroju. Odrębowanie ustroju polega na filtrowaniu krwi w specjalnych mikrostrukturach nerkowych nazywanych kłębuszkami. Nie jest to jedyna funkcja nerek, które ponadto mają za zadanie utrzymywanie stałej objętości wody w ustroju i właściwego stężenia elektrolitów np. sodu i potasu w organizmie. Kłębuszki nerkowe wytwarzają w ciągu doby 160 l tzw. pramoczu, który następnie jest 50-krotnie zagęszczany w kanalikach nerkowych. Ostatecznie człowiek wydalą w ciągu doby około dwóch litrów moczu.

Badanie moczu jest podstawowym elementem diagnostyki chorób układu moczowo-płciowego. Niski ciężar właściwy moczu wskazuje na upośledzenie jego zagęszczania w kanalikach nerkowych. Niepokojącym objawem jest obecność białka lub krwi w moczu.

Białkomocz

Białkomoczem określa się obecność białka w moczu. Nie zawsze jest to zjawisko groźne dla zdrowia ponieważ zdarzają się „białkomocze łagodne” kiedy ilość białka w moczu jest niewielka i kiedy białkomocz samoistnie ustępuje. Przykładem takiego białkomoczu jest białkomocz pojawiający się zwykle w drugim i trzecim trymestrze ciąży. Śladowe utraty białka z moczem są prawidłowością ciąży fizjo-

logicznej. Dopiero większa zawartość białka może być sygnałem zwiastującym wystąpienie groźnej choroby - rzucawki. Masywny białkomocz połączony z nadciśnieniem tętniczym jest poważnym powikłaniem ciąży. Innym przykładem białkomoczu łagodnego jest białkomocz ortostatyczny związany z pozycją ciała. Występuje po dłuższym stanie i prawdopodobnie jest on wywołany skrzywieniem kręgosłupa. Przyczyną przemijającego białkomoczu może być wysiłek fizyczny przekraczający normalne przygotowanie sprawnościowe człowieka oraz silny stres psychiczny. Białkomocz częściej jednak odzwierciedla chorobę, niekiedy poważną, powodując odbicie organizmu i obrzęki ciała. Zwykle towarzyszy on procesowi zapalnemu nerek. Obok stanów zapalnych również toksyczne uszkodzenie nerek przebiega z obecnością białka w moczu. Białkomocz powodują zatrucia metalami ciężkimi np. kadm, rtęcią, bizmutem jak również może on wystąpić po stosowaniu niektórych leków (antybiotyki, preparaty złota, sulfonamidy). Toksyczne działanie na nerki posiadają niektóre niesterydowe leki przeciwzapalne, powszechnie stosowane do zwalczania różnego rodzaju bólów mięśniowych, kostnych, stawowych. Ukąszenie przez jadowite owady czy gady wymieniane jako jedną z przyczyn alergicznego uszkodzenia nerek przebiegającego z utratą białka.

Istnieje również szereg chorób ogólnoustrojowych takich jak choroby zakaźne, neurologiczne czy nowotwory, które mogą także powodować białkomocz.

W krótkim czasie, po około 6. latach od chwili rozpoznania stałego białkomoczu cu-

krzycowego, rozwija się niewydolność nerek wymagająca stosowania „sztucznej nerki”.

W swojej praktyce lekarskiej spotykałem się nieraz z białkomoczem pozornym. Obecność białka w moczu może być skutkiem złej techniki pobrania moczu do badania. Fałszywe wyniki powodują zanieczyszczenia próbki moczu plemnikami, krwią menstruacyjną czy wydzieliną zapalną z dróg rodnych, nie wspominając już o brudnym naczyniu do którego oddajemy mocz do badania.

Mikroalbuminuria

Mikroalbuminuria jest terminem medycznym, który oznacza obecność białka nazywanego albuminą w moczu. Zdrowy człowiek wydalą z moczem minimalne ilości albumin wzrastające po wysiłkach fizycznych lub nadmiernym spożyciu płynów. W pewnych sytuacjach ilość albumin obecnych w moczu przekracza 300 mg na dobę i wówczas zjawisko to staje się niebezpieczne, zagrażające zdrowiu człowieka. Albuminuria pojawia się u części chorych z nadciśnieniem tętniczym krwi i cukrzycą.

Wystąpienie mikroalbuminurii u pacjentów z nadciśnieniem tętniczym sygnalizuje zagrożenie chorobą niedokrwinną serca.

Ostatnie badania ujawniły albuminurię u 5-10% osób nie chorujących na cukrzycę czy nadciśnienie tętnicze krwi. Niekiedy osoby te miały podwyższone tylko rozkurczowe ciśnienie krwi. W takich okolicznościach, zwiastuje ono szybszy rozwój miażdżycy oraz wystąpienie powikłań sercowo-naczyniowych. Według statystyk amerykańskich, osoby z albuminurią 4 razy częściej zapadają na zawał serca. Z innych danych wynika, że współczynnik ryzyka choroby niedokrwiennej serca w mikroalbuminurii wynosił dla męż-

Przyczyny krwimoczu i jego częstość

Kamica moczowa	20%
Nowotwory	15%
Zapalenia cewki moczowej i pęcherza	15-25%
Ostre zapalenie dróg moczowych	10%
Choroby kłębków nerkowych	10%
Przerost stercza	10%
Inne	10-20%

czyzn 2,13 a dla kobiet 1,85.

Krwiomocz

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że czerwony mocz nie zawsze zawiera erytrocyty. Taki kolor moczu może być następstwem spożycia produktów zawierających sztuczne lub naturalne barwniki (buraki, papryka) lub zażywania pewnych leków.

Krwinki czerwone obecne w moczu nie zawsze pochodzą z układu moczowego. Czasem krew z dróg rodnych czy z odbytu (krwawiące żylaki odbytu) może dostać się do moczu. Zdrowy człowiek wydala z moczem w ciągu doby do 1,5 miliona erytrocytów. Większe ilości tych komórek świadczą o chorobie układu moczowo-płciowego. W zależności od ilości erytrocytów używa się terminu krwinkomocz (wykrywany za pomocą mikroskopu) oraz krwiomocz (widoczny gołym okiem).

Leukocyturia

Obecność leukocytów w osadzie moczu w ilości większej niż 5 komórek w polu widzenia należy do klasycznych objawów stanu zapalnego układu moczowo-płciowego.

Bakterie

Prawidłowy mocz jest jałowy to znaczy nie ma w nim bakterii. W pewnych jednak okolicznościach drobnoustroje przedostają się do cewki moczowej, a następnie do wyższych odcinków dróg moczowych. Zazwyczaj są to bakterie takie same jakie znajdują się w kale danej osoby. Do zakażenia dochodzi częściej u kobiet, których cewka moczowa jest znacznie krótsza, a jej ujście znajduje się bliżej odbytu niż u mężczyzn. Sama obecność bakterii w moczu nie musi wywoływać choroby i dlatego stan taki nazywa się bezobjawową bakteriurią. Obecność drobnoustrojów w moczu stwarza niebezpieczeństwo dopiero wówczas kiedy ich ilość przekracza 100.000 bakterii w 1 mililitrze moczu ale i wówczas nie zawsze wywołują one chorobę. Bakteriurię bezobjawową obserwuje się u 2% dziewczynek w wieku szkolnym, u 5% kobiet młodych i wieku średnim oraz u 20% kobiet i 10% mężczyzn w wieku podeszłym. Występowanie drobnoustrojów w moczu jest dość częstym zjawiskiem w cukrzycy oraz w ciąży. Bezobjawowa bakteriuria z reguły ustępuje po pewnym czasie samoistnie, bez leczenia.

KONFERENCJA POŚWIĘCONA ALBERTOWI SCHWEITZEROWI

Dr A. Schweitzer żyjący w latach 1875-1965 należy do najwybitniejszych autorytetów moralnych XX wieku. Wszechstronnie utalentowany syn wiejskiego pastora z Alzacji wyrzekł się kariery zawodowej i naukowej w Europie po to, aby mógł leczyć tubylców w Afryce Równikowej w Gabonie. W 1913 r. założył szpital w Lambaréné, gdzie opiekował się chorymi na trąd i inne schorzenia nie tylko tropikalne. A. Schweitzer wyznawał program moralny, który nazywał etyką czci życia. Uważał, że człowiek ma obowiązek etyczno-moralny ochraniać każde życie, nie tylko ludzkie, ale także zwierząt i roślin.

Te właśnie idee inspirują działalność współczesnych ruchów ekologicznych. Po II wojnie światowej dr A. Schweitzer angażował się osobiście w różnorodne akcje przeciwko wyścigowi zbrojeń za co w 1953 r. otrzymał pokojową Nagrodę Nobla.

14-15 maja 1999 r. na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się Międzynarodowa Konferencja na temat „Wzorzec osobowy Alberta Schweitzera a współczesna praktyka medyczna”. Obradom przewodniczył prof. K. Imieliński, prezes Polskiej Akademii Medycyny, a wzięli w niej udział naukowcy z 35 krajów. Honorowymi gośćmi była p. Rhena Schweitzer-Miller, córka A. Schweitzera i dr Ch. Engel - lekarz psychiatra i pianistka, wnuczka A. Schweitzera.

Wszystkie referaty wskazywały na potrzebę podejmowania działań przeciwstawiających się ideologii konsumpcji i innym zagrożeniom dla egzystencji człowieka. Humanizacja postępu technicznego i naukowego oraz integracja różnych kierunków nauki to naczelne zadanie dla naukowców całego świata u progu III tysiąclecia. Jednym z wykładów był prof. Paulin Moszczyński, który przedstawił znaczenie spuścizny duchowej A. Schweitzera w codziennej praktyce lekarskiej.

Podczas części oficjalnej, w której uczestniczyli także przedstawiciele korpusów dyplomatycznych wielu państw odbył się koncert fortepianowy Mozarta w wykonaniu P. Ch. Engel, a później miała miejsce ceremonia wręczenia odznaczeń.

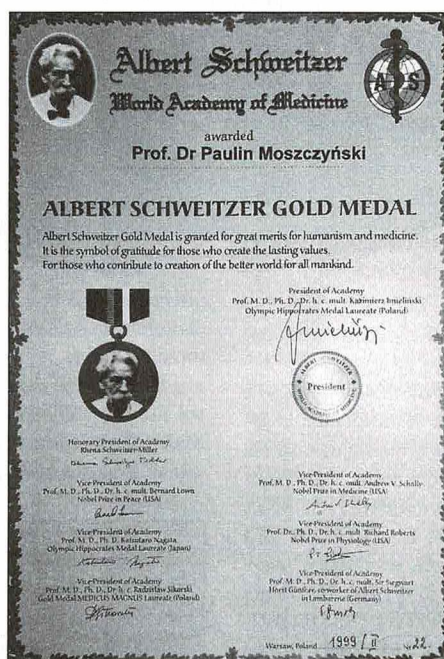
Wśród odznaczonych był prof. P. Moszczyński, który otrzymał Złoty Medal Alberta Schweitzera przyznawany przez Światową Akademię Medycyny im. Alberta Schweitzera za wybitne zasługi w propagowaniu humanistycznych wartości w działalności człowieka. Certyfikat Medalu podpisała m.in. p. Rhena Schweitzer-Miller oraz trzech laureatów Nagrody Nobla z USA - prof. B. Lown, prof. A. V. Schally oraz prof. R. Roberts.

Światowa Akademia Medycyny im. Alberta Schweitzera powstała z inicjatywy prof. K. Imielińskiego w 1998 r. w Warszawie. Honorowym Prezydentem Akademii jest córka A. Schweitzera, a członkami są

wyłącznie profesorowie uniwersytecy z 42 państw, w tym 16 laureatów Nagrody Nobla.

Prof. P. Moszczyński jest jednym z członków założycieli tej Akademii. Cele Akademii koncentrują się na popularyzacji wiedzy o życiu i działalności A. Schweitzera oraz na wdrażaniu jego idei i filozofii w praktyce, zwłaszcza w zakresie medycyny. Do kwietnia br. Akademia powołała „Albert Schweitzer Center” w 9 krajach, a w 17 państwach znajdują się one w fazie

tworzenia. Akademia organizować będzie sympozja i konferencje międzynarodowe oraz konkursy dla młodych lekarzy i studentów medycyny na temat znaczenia osobowości A. Schweitzera dla rozwiązywania trudnych dylematów moralno-etycznych. Akademia uzyskała prawo nadawania tytułu „Doctor honoris causa” w zakresie medycyny i filozofii oraz przyznawać będzie stypendia zagraniczne.(t)



Fot. P. Konieczny

GOTYCKIE CHRZCIELNICE

W KOŚCIOŁACH ZIEMI BRZESKIEJ (CZ. III)

Wypada nam zamknąć już krótki katalog chrzcielnic gotyckich jakie zachowały się jeszcze w kościołach na terenie powiatu brzeskiego. Dwa poprzednie jego odcinki zainteresowani znajdą w numerach 9 i 12 BIM-u z ubiegłego roku. Dzisiaj pozostał nam do zaprezentowania jeden tylko tego typu obiekt - brązowa chrzcielnica podwójnego kościoła w Szczepanowie, któremu patronują święci Magdalena i Stanisław Biskup.

6. Szczepanów - kościół parafialny p.w. św. Marii Magdaleny i Stanisława Bpa. Znajdująca się tam chrzcielnica z 1534 roku, odlana została w brązie na planie koła. Jej średnica wynosi 61, wysokość 83, zaś grubość odlewu 3 cm. Ma kształt odwróconego dzwonu wspartego na masywnej stopie. Jej kielich zdobią tylko dwie obręcze z umieszczonymi na nich inskrypcjami w języku łacińskim, wykonanymi majuskułą. Na obręczy głównej widnieje napis: AD THESAE Y ISTE FONS CONSEPULTI SUMUS CVM CHRISTO PER BAPISTUM (*Na świadectwo to źródło dla wszystkich wiernych w Chrystusie przez chrzest*). Na dolnej zaś DEI OMNIPOTENTIS ET 1534 FABRICATUS AD HONOREM DEI (*Bogu Wszchemogącemu i dla chwały bożej jest uczynione Roku Pańskiego 1534*). W obu wierszach poszczególne wyrazy przedzielają rozetowe ozdoby. Poza tym czara jest zupełnie gładka. Natomiast stopę jej zdobią trzy gładkie wałki oraz niezbyt wydatne, lecz wyraźnie zarysowane odsadzki.

Chrzcielnica szczepanowska zarówno materiałem z jakiego została wykonana jak i formą różni się zasadniczo od wcześniej prezentowanych, odkutych w karpackim piaskowcu. Prezentuje też różny od tamtych



styl. Jednak pomimo, iż powstała w początkach drugiej tercji XVI wieku, a więc w czasie gdy prace nad najwspanialszym dziełem renesansu w Polsce, Kaplicą Zygmuntofską na Wawelu dobiegały końca - tkwi jeszcze w tradycji ludwisarstwa późnogotyckiego. Jest wszak bardzo podobna do dwóch, identycznych niemal brązowych kropielnic znajdujących się w zachodnim przedsionku krakowskiego Kościoła Mariackiego, odlanych w 4 ćw. XV wieku, jak też i do chrzcielnic w kościele parafialnym w Zatorze z 1462 r.

Szczęśliwie chrzcielnica ze Szczepanowa nie jest jedynym tego typu dziełem w Małopolsce. Niemal identyczne odnajdujemy w krakowskim kościele św. Mikołaja

oraz w kościele parafialnym w Paczółtowicach koło Krzeszowic. Pierwsza odlana została w 1536 r., druga zaś w 1533 r. Szczególnie cenna jest ta pierwsza, jako, że znajduje się na niej data wykonania, ale też imię i nazwisko jej twórcy. Otóż na otoku jej kielicha widnieje łacińska inskrypcja, bardzo podobna do tej, jaka znajduje się na chrzcielnicach szczepanowskiej: FONS ISTE AD HONOREM DE OMNIPOTENTIS ET S. NICOLAI EST FABRICATUS IM PENSIS STANISLAI CZAYKA ET CATE, co znaczy: *Źródło to ku wiecznej chwale Boga Wszchemogącego, i jego rodzicielki, i św. Mikołaja jest odlane i uczynione dobrze przez Stanisława Czajkę*.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że wszystkie trzy chrzcielnice: szczepanowska, paczółtowska i ta od św. Mikołaja powstały w tym samym warsztacie, którym była krakowska najpewniej ludwisarnia Stanisława Czajki. Wskazują na to ich identyczne niemal wymiary, forma i krój liter, podobieństwo tekstów i zbliżony czas powstania. Wolno przypuszczać, iż z tego samego warsztatu pochodzi również brązowa chrzcielnica znajdująca się w kolegiacie nowosądeckiej. Data jej odlania - rok 1557 - zdaje się wskazywać na to, iż ludwisarnia Stanisława Czajki w tym czasie jeszcze funkcjonowała, i że jest jeszcze szansa odkrycia innych chrzcielnic, a może i dzwonów z niej pochodzących.

Tekst i fot.
dr Andrzej B. Krupiński



UDZIAŁ POWIATU SĄDECKIEGO I CZCHOWSKIEGO W KONFEDERACJI BARSKIEJ (1768-1772)

Zawiązana w Barze 29 lutego 1768 roku konfederacja wysunęła hasła walki z Rosją, królem Stanisławem Poniatowskim, reformami sejmu konwokacyjnego, tolerancją religijną oraz stanęła na gruncie złotej wolności szlacheckiej. Konfederacja ta rozprzestrzeniła się po całej Polsce.

21 czerwca 1768 roku doszło do jej zawiązania w Krakowie, marszałkiem województwa krakowskiego został Michał Czarnocki, stolnik ziemi sęczyńskiej. Tego samego dnia został wydany akt zawiązania konfederacji krakowskiej, w którym krakowianie całkowicie poparli program związku barskiego.

Marszałek Czarnocki 21 czerwca 1768 roku wydał uniwersał, w którym wezwał powiat sądecki i czchowski do przystąpienia do konfederacji. We wspomnianym uniwersale czytamy: „Wszem wobec i komu o tym wiedzieć przynależy do wiadomości się podaje, iż dla upadającej wiary świętej rzymskiej katolickiej w Polszcze Województwo Krakowskie idąc wzorem konfederacji Barskiej podniosło konfederacyję, więc z woli tejże konfederacji uniwersałem niniejszym obwieszcza się i ogłasza Powiat Sądecki i Czchowski do tegoż Województwa należący, ażeby ktokolwiek się zna być szlachcicem i katolikiem do wspólnej wiary i wolności przybywał obrony i tej konfederacyji czym będzie jego sposobność wzmacniał, a ktokolwiek by to obwieszczenie mniej zważał i onego niedopełniał, nieprzyjacielem Ojczyzny uznany będzie, który to uniwersał, aby prędzej do wiadomości doszedł przez Parafie Powiatu tegoż, aby był odsyłany, to jest od tej Wsi gdzie jest Kościół Farny do Drugiej Wsi, w której jest także Kościół Farny JMC Obywatele lub Ich Administratorowie, a gdzieby Folwarku nie było, Wójtowie lub starsi z gromady po przeczytaniu zaraz odsyłać podług porządku Wsiów niżej wyrażonego, podpisawszy się tylko iż ten uniwersał miał i kiedy odesłał, serio dopraszam się i zalecam”.

W uniwersale tym wymienione były następujące parafie - fary: Sandec Nowy (Nowy Sącz), Podegrodzie, Stary Sandec (Stary Sącz), Barcice, Łączko (Łącko), Jazowsko, Kamienica, Czarny Potok, Kanina, Łukowica, Pisarzowa, Limanowa, Słopnica (Słopnice), Łososina, Przy-

szowa, Męcina, Chomranice, Biegunice (Biegonice), Żeleznikowa, Nawojowa Góra (Nawojowa), Łubowa (Łabowa), Nowa Wola (Nowa Wieś), Królów, Mystków i Wola (Mystków), Ptaszkowa, Grybów, Krużłowa, Mogilno, Siedlec (Siedlce), Wielogłowy, Bruśnik, Kamionka, Pałęsica (Pałęsica), Lipnica, Przedonica (Przydonica), Podole, Zbyszyce, Tagoborza (Tęgoborze), Jastrzębia, Jakubkowice, Jwkowa (Iwkowa), Tymowa, Złotna (Złotne), Swirad alias Tropie (Tropie), Czechow (Czchów), Melsztyn, Gwoździec, Ujanowice, Olszyny, Wójnicz (Wojnicz), Gnoynik (Gnojnik), Gosprzydowa, Biesiadki, Zakliczyn, Brzozowa, Krościenko, Tylmanowa, Szczawnica, Sramowice (Sromowice), Maniowy, Dębno Spiskie, Nowy Targ, Ostrówko (Ostrowsko), Ludziemierz (Ludźmierz), Hartłowa (Harkłowa), Łopuszna, Dębno, Jadowniki, Porąbka, Chronów, Piwniczna, Woiakowa (Wojakowa), Korzenna, Muszyna, Tymbark, Wilkowisko, Dobra, Skrzydlna, Żegocina, Zabroth, Chelm, Olchawa, Wiśnicz, Królówka, Uszew, Poremba (Poręba), Jasień, Brzeżek, (dziś Brzesko), Szczepanów, Brzeźnica, Rzęzawa (Rzezawa), Cerekiew, Krzyżanowice, Bochnia, Łapczyca, Pogwizdów, Sobolów, Mikłuszowice, Szyk, Noworybie (Nowe Rybie), Tamowa (Tarnawa ?), Łapanów, Trzciana.

Miasta: Bochnia, Uście, Brzesko Stare (dziś Brzesko), Wójnicz (Wojnicz), Lipnica, Czchów, Sandecz Nowy (Nowy Sącz), Sandecz Stry (Stary Sącz), Ilmanowa (Limanowa), Zakliczyn (Zakliczyn), Tymbark, Krościenko, Piwniczna, Tylicz, Nowy Targ, Muszyna.

W odpowiedzi na ten uniwersał powiaty sądecki i czchowski zgłosiły swój akces do konfederacji. 30 czerwca 1768 roku w Piwnicznej doszło do uchwalenia aktu przystąpienia powiatu sądeckiego i czchowskiego do konfederacji. W akcie przystąpienia do związku barskiego czytamy: „Zapatrzywszy się na konfederacyję barską, halicką, lubelską, tudzież nasze (!) w województwie krakowskim uczynioną i podaną do akt grodzkich sądeckich, bieckich etc., animujących nas i zapraszających do zobopólności, ile będąc obciążeni konstytucyjami nowo wymyślnymi i agramującymi wiarę świętą rzymską oraz i zgubę Ojczyzny naszej i

wolność przytłumione, wzięliśmy przed siebie to przedsięwzięcie, że lepiej przestać żyć aniżeli patrzeć na nadwężenie wiary świętej katolickiej rzymskiej tudzież widząc oczywistą zgubę Ojczyzny wolności. Uczyniliśmy związek na obronę wiary świętej katolickiej rzymskiej i wolności Ojczyzny naszej, której przodkowie nasi krwią nabywali i prawami obwarowali. Więc i my, znając się być teje Ojczyzny synami, czynimy ten nasz związek i konfederacyję stosując się do konfederacyi barskiej, halickiej, lubelskiej i teraz następującej krakowskiej”.

Rotmistrzem konfederacji powiatów sądeckiego i czchowskiego został obrany regent kancelarii województwa krakowskiego, Marcin Leszczyński. Do jego obowiązków jako rotmistrza było wysyłanie raportów do marszałka i konsyliarzów, słuchanie oraz wypełnianie ordynansów i utrzymywanie wojska w „regularności”. Do pomocy Leszczyńskiemu dodano Andrzeja Jezierskiego. Zarówno Leszczyński, jak i Jezierski złożyli przysięgę na wierność konfederacji.

W początkach lipca 1768 roku M. Leszczyński został wezwany wraz z konfederatami powiatu sądeckiego i czchowskiego do Krakowa. Celem tego spotkania było przygotowanie sił do obrony Krakowa. Pierwszy opór konfederatów krakowskich wspomaganych przez konfederatów powiatów sądeckiego i czchowskiego zakończył się niepowodzeniem. 17 sierpnia 1768 roku Apraksyn stojący na czele wojsk rosyjskich zdobył Kraków. Marszałek M. Czarnocki dostał się do niewoli.

dr Andrzej Wasiak
WSP Częstochowa

**Sprzedam Fiata 126 p.
Kolor czerwony,
rok prod. 1978,
silnik 1992, stan dobry.
Cena 1 tys. zł.
Tel.: (14) 686 67 39**



53 LATA W ZAWODZIE FOTOGRAFA MARIA SROKOWA (1898-1983)

Wśród zasłużonych dla naszego miasta i tutejszego rzemiosła, na uwagę zasługuje Maria Srokowa, fotograf i właścicielka atelier fotograficznego, wieloletnia Starsza brzeskiego Cechu Rzemiosł Różnych oraz działaczka społeczna.

Urodziła się 20 lutego 1898 r. w Bochni, w rodzinie Małgorzaty z Mrozowskich i Piotra Hetwika. Po ukończeniu tamtejszej 9-klasowej Szkoły Wydziałowej Żeńskiej w 1907 r., odbywała praktykę u znanego bocheńskiego fotografa Władysława Gargula (1883-1946) w latach 1909-1910. Fotograf ten, uczeń Juliusza Miena w Krakowie, otworzył w Bochni w 1903 r. własny zakład fotograficzny, w którym wykształcił wielu uczniów, którzy później działali w różnych miastach. Około roku 1906 otworzył W. Gargul filię w Zakopanem, a w 1912 r. w Brzesku. Sam często bywał w Wiedniu, gdzie musiano cenić jego zdjęcia, skoro w 1912 r. pismem kancelarii dworskiej arcyksięcia Karola Franciszka Józefa otrzymał tytuł c. k. nadwornego fotografa. Po wojnie

w 1918 r. przeniósł się do Wieliczki, gdzie od około 1914 r. funkcjonowała filia jego bocheńskiego zakładu. W. Gargul był również wynalazcą m.in. automatycznej koparki do odbitek (patent w 1925 r. wykupiła firma Kodak), elektrycznego aparatu do suszenia wywołanych klisz, płuczarki do odbitek, elektrycznej suszarki do zdjęć i zatrasku elektrycznego do aparatu fotograficznego.

Po ukończeniu praktyki u W. Gargula, M. Srokowa w latach 1910-1912 pracowała w kancelarii adwokackiej dr. Piotra Górskiego w Brzesku. W międzyczasie 25 listopada wyszła za mąż, za studenta prawa Tomasza Srokę, późniejszego wiceburmistrza Brzeska, łowczego powiatowego, inspektora PZU, działacza ludowego i uczestnika ruchu oporu, zmarłego w 1961 r. Trzy lata później z chwilą wybuchu I wojny światowej mąż jej został zmobilizowany i walczył na froncie wschodnim jako oficer rezerwy. Po jednej z bitew, dostał się do niewoli rosyjskiej, z której wrócił dopiero w kwietniu 1919 r.

Maria Srokowa początkowo pracowała w brzeskiej filii zakładu W. Gargula, a po jego zamknięciu otworzyła własny zakład fotograficzny 1 kwietnia 1916 r., na podstawie koncesji wydanej przez c. k. Starostwo Powiatowe w Brzesku. Zakład ten prowadziła nieprzerwanie przez 53 lata. Posiadając egzamin mistrzowski z zakresu fotografii wyszkoliła 23 uczennice. Od początku pracy należała do cechu fotografów w Krakowie, którego prezesem w latach 1930-1939 był jej dawny mistrz - W. Gargul. Następnie należała do cechu w Tarnowie, a

później do Cechu Rzemiosł Różnych w Brzesku. Początkowo była członkiem Cechu, natomiast w latach 1956-1968 pełniła funkcję Starszej Cechu. Po ustąpieniu z tego stanowiska, przyznano jej tę godność honorowo.

M. Srokowa przyczyniła się do wybudowania w Brzesku Domu Rzemiosła, który został otwarty w 1963 r. Będąc również



Halina Srokówna, fot. M. Srokowa

członkiem Rady Izby Rzemieślniczej w Krakowie, położyła duże zasługi w obronie interesów rzemiosła. Ponadto była radną Miejskiej Rady Narodowej i członkiem Prezydium Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, ugrupowania zrzeszającego rzemieślników.

M. Srokowa uhonorowana była wieloma odznaczeniami, w tym m.in. Honorową Odznaką Związku Izb Rzemieślniczych, Złotą Odznaką Izby Rzemieślniczej w Krakowie, Medalem Tysiąclecia Państwa Polskiego, Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski oraz wieloma dyplomami uznania.

W 1970 r. M. Srokowa ze względu na wiek i stan zdrowia zamieszkała u córki w Katowicach, gdzie zmarła 30 maja 1983 r. Zgodnie z życzeniem została pochowana w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Parafialnym w Brzesku, mieście które ukochała i zawsze mile wspominała.

W uznaniu zasług dla rzemiosła, brzeski Cech Rzemiosł Różnych upamiętnił ją tablicą pamiątkową, umieszczoną w hallu swej siedziby.

Jerzy Wyczesany



Uczennice brzeskiego gimnazjum, 1933 r. W dolnym rzędzie druga od prawej Janina Kubala (Głuch), późniejsza uczennica M. Srokowej. fot. M. Srokowa

POZNAJMY SWOJE IMIONA

Małgorzata

Małgorzata obchodzi dzień imienin 10 VI (oraz 18 I; 22 II; 25 II; 10 IV; 13 IV; 13 VII; 20 VII; 27 VIII; 17 X; 2 XI). Imię to pochodzi z języka łacińskiego, gdzie słowo *margarita* znaczy „Perła”. Od tego wyrazu wywodzą się rozmaite formy stosowane do dziś we wszystkich językach, np. ang. *Margaret*, *Marjory*; fr. *Marguerite*, *Margot*; hiszp. *Margarita*; niem. *Margareta*, *Greta*; norw. *Margit*, *Merete*, wł. *Rita*. W Polsce imię to znane jest od XIII wieku, jakkolwiek początkowo brzmiało niekiedy *Margorzata*, zdrobniale *Margosia*.

W starożytności stosowane było raczej rzadko, choć znanych jest kilka wczesnochrześcijańskich świętych o tym imieniu. Jedną z nich była nawróconą grzesznicą o prawdziwym imieniu Pelagia, którą nazywano Margaritą – Perłą z uwagi na przepych, jakim się początkowo otaczała. Począwszy od średniowiecza imię to noszone było często przez królowe. Wśród najbardziej znanych wymienić należy Małgorzatę Szkocką (1046-1093), żonę Malcolm III, która bardzo przyczyniała się do umocnienia chrześcijaństwa w tym kraju; Małgorzatę Duńską (1353-1412), inicjatorkę Unii Kalmarskiej; Małgorzatę de Valois zwaną królową Margot (1533-1615), w dniu ślubu której miała miejsce ponurej sławy rzeź hugenotów (Noc św. Bartłomieja); czy współczesną nam obecną królową Danii. W XVII wieku żyła ponadto święta wizytka o tym imieniu (Małgorzata Maria Alacoque), za sprawą której ustanowiono święto liturgiczne Serca Jezusa.

W literaturze znaleźć można całkiem sporo bohatererek o tym imieniu. Listę tę zaczyna tytułowa (obok Miśtrza) Małgorzata ze słynnej powieści Bułhakowa, a kończy Małgosia, koleżanka lub siostra Jasia z baśni braci Grimm.

Dzień świętej Małgorzaty wiązany jest w polskiej meteorologii ludowej z początkiem lata, a zarazem przepowiednią na pogodę w tej porze: *Ze świętą Małgorzatą zaczyna się lato; Jaka Małgorzatka, takie i pół latka*.

Jolanta

Jolanta imieniny obchodzi dnia 15 VI (a także 17 XII). Imię to wywodzi się z języka greckiego, od słów *ion* - „Fiolek” i *anthos* - „Kwiat”. Poprzez łacińską nazwę fiołka - *viola* - imię to przeszło do obecnie znanej formy. Stosowane jest w wielu, lecz nie wszystkich językach europejskich, w formach zbliżonych, np. *Jolenta*, *Ialanta*, *Jola*, *Ilanda*, *Jolan*, *Yolanda*.

W Europie rozpowszechniło się dzięki wpływom kultury śródziemnomorskiej jeszcze pod koniec starożytności. W Polsce stało się znane w średniowieczu za przyczyną Jolanty (ok. 1244 - ok. 1298) uznawanej obecnie za błogosławioną. Była ona córką króla węgierskiego Beli IV, a zarazem siostrą błogosławionej Kingi, żony Bolesława Wstydlivego, na którego dworze wychowywała się do osiągnięcia pełnoletności. Później wyszła za mąż za księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego i miała z nim trzy córki. Po śmierci męża, podobnie jak Kinga, wstąpiła do zakonu klarysek, gdzie cieszyła się opinią świętości. Była fundatorką licznych klasztorów i kościołów, między innymi w Kaliszu i Gnieźnie.

W średniowieczu imię to stosowano także w formie *Jolenta*. Używane było stosunkowo rzadko, największą popularność zdobyło dopiero w obecnym stuleciu. Aktualnie rozslawiają to imię panie z kręgów aktorskich i dziennikarskich (Fajkowska, Fraszynska, Pieńkowska), a także „Pierwsza Dama Rzeczypospolitej”, pani Kwaśniewska. Nieco trudniej znaleźć postacie literackie o tym imieniu. Czytelnicy powieści „*Wakacje z duchami*” pamiętają zapewne nieustraszoną bohaterkę Jolę. Najślynniejsza i tak pozostanie ta, o której Budka Suflera śpiewa: „*Jolka, Jolka, pamiętasz ...*”.

Jan

Jan obchodzi imieniny 24 VI (oraz kilkakrotnie w każdym innym miesiącu). Imię to pochodzi z języka hebrajskiego, gdzie oznacza „Bóg jest łaskawy”. W rozmaitym brzmieniu znane jest we wszystkich językach, z czego wymienić można tylko kilka przykładów, jak: ang. *John*, *Jack*, *Evan*; fr. *Jean*; hiszp. *Juan*; irl. *Sean*; niem. *Johann*, *Hans*; ros. *Iwan*; wł. *Giovanni* itd.

Imię to używane było w języku hebraj-

skim od czasów starożytnych, rozpowszechniło się zaś w okresie wczesnochrześcijańskim za przyczyną dwóch Janów. Pierwszy z nich to Jan Chrzciciel, syn kapłana Zachariasza i Elżbiety a przy tym krewny Jezusa, który nawracał grzeszników, udzielając im „chrztu pokuty”. Za swe nieublagane stanowisko w sprawach moralnych został ścięty na rozkaz Heroda Antypasa. Jest on patronem wielu państw, miast i diecezji (m.in. Wrocławia), a także kowali, krawców, kuźników, rymarzy, abstynentów, matek niezamężnych, skazańców, epileptyków oraz w czasie gradobicia. Drugi słynny Jan to Ewangelista, brat Jakuba Starszego, umiłowany uczeń Chrystusa i opiekun Jego Matki, jedyny Apostoł zmarły w późnym wieku śmiercią naturalną, autor Ewangelii i Apokalipsy. Patronuje Albanii, Azji Mniejszej i miastu Dobczyce, a także alchemikom, aptekarzom, bednarzom, hodowcom owiec oraz winorośli, introliatorom, kopistom, kreslarzom, litografom, papiernikom, pisarzom, płatnerzom, producentom świec, sprzedawcom oleju, ślusarzom, teologom, dziewczom, wdowom, ponadto w epilepsji, oparzeniach i zatruciach pokarmowych.

Imię to nosiło wielu innych świętych, dwudziestu pięciu papieży (w tym dwóch Janów Pawłów), znaczna ilość głów koronowanych i znanych osobistości, a lista fikcyjnych Janów, Jasiów i Janosików byłaby może jeszcze dłuższa. W Polsce znane jest bowiem od średniowiecza, kiedy to rozpowszechniło się także w formach *Janisław* i *Janusz*. Z imieniem tym wiąże się pokaźny zbiór przysłów i powiedzonek, jak choćby *Czego się Jaś nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał*. W polskiej tradycji ludowej wigilia świętego Jana (Noc Świętojańska) traktowana była jako czas święty i magiczny, z którym wiązało się wiele zwyczajów: palenie i skoki przez ogień, zbieranie ziół, puszczanie wianków na wodę, wróżby i wiele innych. Przed tym dniem nie wolno było kąpać się w rzekach i nie warto było zbierać jagód - *Nie kąp się, póki święty Jan wody nie ochrzci; Na święty Jan jagód pełen dzban*.

W następnym numerze: Wincenty, Jakub, Anna.

SJK

TURNIEJ W MOKRZYSKACH

11 maja w GOSiR-e w Mokrzkach odbył się indywidualny turniej tenisa stołowego dla młodzieży, zorganizowany przez tamtejszą Świątlicę Wiejską. W pierwszej piątce znaleźli się Sławomir Pudło, Tomasz Ostrek, Marek Pasuła, Piotr Misina i Tomasz Biedak. Otrzymali oni nagrody książkowe ufundowane przez MOK. (w)



BIEG JADOWNICZAN

9 maja już po raz 4-ty odbył się Bieg Jadowniczian, na następujących dystansach: 100, 300, 1000, 1500, 2000, 3000 i 16000 m. We wszystkich biegach udział wzięło 218 zawodników i zawodniczek w różnym wieku.

Na poszczególnych dystansach zwyciężyli (kolejność na pierwszych trzech miejscach):

100 m dziewcząt - krasnale - Monika Wiecha, Natalia Skórniewska, Karolina Świętkowska; 100 m chłopcy - krasnale - Konrad Czernecki, Piotr Świątkowski, Grzegorz Cyga i Kacper Zych; 300 m dziewcząt - 6-7 lat - Katarzyna Pytel, Monika Pabian; 300, chłopcy - Sebastian Świerczek, Michał Sierant, Kamil Mrozek.

Na dystansie 1000 m dziewcząt - kl. 1-4 - Magdalena Wiecha, Małgorzata Dadej, Paulina Świerczek; 1000, chłopcy - Mateusz Kleśny, Artur Kozub, Kamil Janowski; 1500 m dziewczęta 5-6 kl. - Ilona Felasz, Anna Barczak, Kinga Pytel; 1500 m chłopcy - Tomasz Wójcik, Grzegorz Domański, Damian Świątkowski; 2000 m dziewczęta kl. 7-8 - Anna Dubiel, Katarzyna Cyga, Anna Tomaszek; 2000 m chłopcy - Łukasz Burakowski, Piotr Sierant, Wojciech Dadej; 3000 m - dziewczęta - Patrycja Mucha, Urszula Kleśny, Agnieszka Król; 3000 m chłopcy - Łukasz Kozak, Arkadiusz Sierant, Robert Sosin.

W biegu głównym na dystansie 16000

m zwyciężyli: w kategorii wiekowej 20-29 lat - Marek Sukiennik, Artur Banaś, Sławomir Potok; w kategorii wiekowej 30-39 lat: Wiesław Góra, Józef Kazanecki, Mirosław Szczurek; w kategorii 40-49 lat: Wincenty Bukowiec, Marek Piluch; w kategorii wiekowej 50-59 lat: Stanisław Grabka, Adam Szajda, wśród kobiet w tej kategorii zwyciężyła Barbara Prymakowska. W kategorii wiekowej 60-69 lat: Zdzisław Sowiński, Adam Gawor, Stanisław Kita. W klasyfikacji generalnej I miejsce zajął Marek Sukiennik, II Wiesław Góra i III Józef Kazanecki.

Dla wszystkich uczestników biegu organizatorzy zapewnili gorący posiłek, napoje, jogurty, itp. Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach biegowych otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody w postaci sprzętu sportowego oraz puchary. Organizatorzy dziękują Radzie Wojewódzkiej LZS Tarnów za przeznaczone środki finansowe oraz sponsorom: firmie Granit, Zakładowi Przetwórstwa Mięsnego „Jastew”, Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Brzesku, Firmie Handlowej „Błysk”, Firmie GLG, Browarowi Okocim i Telefonom Brzeskim.

Strażacy z OSP Jadowniki oraz policja zapewnili porządek na trasie biegu, a ośrodek zdrowia obsługę medyczną, za co również organizatorzy dziękują.

KRĘGLARZE W SREBRZE

Tomaszów Mazowiecki gościł kręglarzy, w tym 9-osobową ekipę TKKF-u „Sokół” Brzesko. W gronie ponad stu uczestników młodzi kręglarze brzescy zaprezentowali się bardzo dobrze, a największy sukces odniósł Mariusz Biel, który w kategorii juniorów młodszych wywalczył dwa srebrne medale. Najpierw w parze z Bartłojem Kordeckim, by później dołożyć do tego II miejsce w rywalizacji indywidualnej. Para brzeskiego „Sokoła” uzyskała wynik 871 pkt. i została pokonana tylko przez duet Pilicy Tomaszów: Krzysztof Andrzejczak, Michał Dębicki. Gospodarze, nie dość, że wygrali to jeszcze wynikiem 912 pkt. ustanowili rekord Polski. Krzysztof Andrzejczak swój wyczyn powtórzył w konkurencji indywidualnej okraszając zwycięstwo kolejnym rekordem krajowym (939 pkt.), Mariusz Biel uzyskał 891 pkt.

Miejsca pozostałych reprezentantów „Sokoła”: pary - Maciej Szydłowski, Piotr Ciszakowicz (7 miejsce - 797 pkt.); Ewelina Pacura, Olga Nesterowicz (14-713); indywidualnie - Bartłoj Kordecki (7-861); Krzysztof Szuba (15-820); Piotr Ciszakowicz (22-792); Maciej Szydłowski (36 - 382); Grzegorz Szuba (38 - 379); Katarzyna Bugajska (19-385); Olga Nesterowicz (33 - 355); Ewelina Pacura (35-355).

WP



Brzeskie Biuro Ubezpieczeń
oferuje kompleksową obsługę
ubezpieczeniową:

- * FUNDUSZE EMERYTALNE (II filar)
- * ubezpieczenia na życie (III filar)
- ubezpieczenia komunikacyjne
(atrakcyjne pakiety, konkurencyjne stawki)
- kompleksowe ubezpieczenia firm
- pakiety dla lekarzy oraz personelu medycznego
- ubezpieczenia kosztów leczenia oraz NW
- inne.

Szczegółowe informacje
ul. Sobieskiego 1
(wejście od strony Plant)
32-800 Brzesko
tel.: 663 01 61, kom.: 0604 537 151

Towarzystwo Ubezpieczeniowe Winterthur Życie S.A.
Oddział w Tarnowie
Plac Więźniów Oświęcimskich 1 (Stara Łaźnia)
tel./fax (014) 27 38 96; tel. (014) 27 38 75

winterthur

Firma o szwajcarskim rodowodzie.
Solidność, dokładność i profesjonalizm
oparty na 125 letniej tradycji.

Oferujemy:

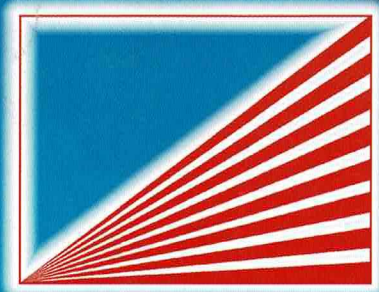
- fundusz emerytalny
(II filar reformy systemu emerytalnego)
- indywidualne ubezpieczenia na życie,
emerytalne ubezpieczenia grupowe (III filar)
- ubezpieczenia:
 - dla dzieci
 - kapitałowe
 - od następstw nieszczęśliwych wypadków
i niezdolności do pracy

„Z takim przyjacielem czujesz się bezpiecznie.”



- **KOMPUTERY**
- **DRUKARKI**
- **KASY FISKALNE**
- **PROGRAMY**
- **SIECI**
- **INTERNET**

ZETO SA®



© 1999 „S-CAN” Wydawnictwo s.c. 0602 21774, 0604 5791 59

ZETO S.A.

33-100 Tarnów, ul. Urszulańska 25, tel./fax: (014) 21 66 62 • www.zetosa.com.pl
32-800 Brzesko, ul. Starowiejska 28, tel./fax: (014) 663 16 64